

Powiat: Głosowanie nad odwołaniem Zarządu Powiatu rozchodzi się po kościach



20

Wilków: Szukając oszczędności, wymieniają oświetlenie



23

Zaskakująca decyzja sądu w sprawie tragicznej śmierci ucznia z Kazachstanu

R5



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

8 - 14 lutego 2022 r. ■ nr 6 (361) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Dariusz Ch. oskarżony jest o zabójstwo w zamiarze ewentualnym

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Starostwo „zgubiło” część podwyżki dla szefów. Ale nie z nami te numery

Sekretarz powiatu zaledwie w ciągu dwóch tygodni podała dwie różne wysokości wynagrodzeń członków zarządu.

Za pierwszym razem znacznie niższe.

- Rzeczywiście są rozbieżności. Wyjaśniamy to - mówi Anna Stolarek, sekretarz powiatu opolskiego

Wynagrodzenie brutto wicestarosty po podwyżce według informacji:
z 14 stycznia - 11.309 zł,
z 31 stycznia - 14.071 zł

Wynagrodzenie brutto etatowego członka zarządu powiatu według informacji:
z 14 stycznia - 9078 zł,
z 31 stycznia - 10.039 zł

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
R3

Opole Lubelskie: Busy już jeżdżą przez Kamionkę, Sewerynowkę i Pusarno. Rozkłady jazdy

s. 5

Kraczewice: Osobówka staranowała ogrodzenie

s. 7

Wilków: Szkolna stołówka szykuje się do otwarcia

s. 22

Chodel: Komunikacja wójta z radnymi idzie jak po grudzie

s. 23

Poniatowa: Śmiertelny wypadek w odlewni metali. Prasa zgmiotła 27-latką



„Ustalamy, w jaki sposób mężczyzna znalazł się między elementami ściskającymi prasy”

Do wypadku doszło na nocnej zmianie, 1 lutego

s. 8

Opole Lubelskie: Miasto chce ukrócić garażowanie samochodów na parkingach



Płatne parkingi miałyby się pojawić przy ul. Stary Rynek

s. 20

Karczmiska: Wójt Goliszek nie gorszy. Też nagroził urzędników

s. 22

Nasza akcja „Prymusi”. Szóstki stoją u nich rzędem



Średnia 5,08

s. 24

Kacper Komorowski

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przebiegięcięzkowe
- piersi
- tarczycę
- ślinianki
- węzły chłonne
- jędra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wiśle

☎ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczewicka 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

28 stycznia

- Urządków: Dowóz na szczepienia.

- Szczekarków Kolonia: Drzewo

pochylone nad jezdnią.

29 stycznia

- Szkuciska: Pęknięta rura w bu-

dynku.

- Kowala Długa: Pożar sadyz

w kominie.

30 stycznia

- Łopoczno: Złamane drzewo nad

jezdnią.

- Kluczkowice, Wrzelów, Truszków,

Poniatowa, Chrusłanki Józefow-

skie, Chrusłina, Plizin, Kluczkowice

Osiedle: Drzewo na jezdni.

- Opole Lubelskie, Kluczkowice:

Drzewo pochylone nad jezdnią.

- Niesiołowice: Zerwana część

pokrycia dachowego.

- Grądy: Zerwana linia energe-

tyczna.

31 stycznia

- Stefanówka: Drzewa na drodze.

- Stare Boiska: Zerwane płyty

eternitu na stodole.

- Opole Lubelskie: Informacja

o podłożeniu ładunku wybucho-

wego w Urzędzie Skarbowym.

- Łaziska: Wypadek w zakładzie

pracy.

- Opole Lubelskie: Naderwana

część dachu na budynku biblioteki.

1 lutego

- Poniatowa: Koronawirus -

szczepienia - pomoc w Mobilnym

Punkcie Szczepień.

- Zajączków: Żalana piwnica.

AG

Zobacz, co będzie się działo w twojej gminie

Naukowo, na sportowo i artystycznie. Ferie nie powinny być nudne

Za kilka dni uczniowie z województwa lubelskiego rozpoczną ferie. Przed nimi, tak jak co roku, dwa tygodnie laby. Z myślą o najmłodszych placówki kulturalne przygotowały propozycje na spędzenie wolnego czasu. Nie wszystkie są jednak darmowe.

W Chodlu artystycznie i sportowo

Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu przygotował atrakcje na dwa tygodnie ferii. Program jest bardzo bogaty. Zaplanowane są zajęcia sportowe i artystyczne. M.in. turnieje tenisa stołowego i szachowy, warsztaty krawieckie i gitarowe, zajęcia muzyczne, plastyczne, teatralne i taneczne. Do tego kółko historyczne, filmy i bajki oraz gry komputerowe. Będzie

też wspólne smażenie faworków. Zajęcia zaplanowane są od rana do popołudnia. I są bezpłatne.

W Józefowie nad Wisłą artystyczne ferie

Taką propozycję dla najmłodszych mieszkańców, w wieku 7 – 13 lat, przygotowało Gminne Centrum Kultury. Pod hasłem artystyczne ferie kryją się płatne zajęcia plastyczne. Dzieci będą wykonywały figurki z gipsu, świeczki zapachowe, mydelka i ozdoby walentynkowe. Zajęcia zaplanowane są na 14, 16 i 18 lutego, od godz. 12.00 do 14.30. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy pod numerem telefonu (81) 828 50 78. Koszt – 50 zł.

W Karczmiskach ferie z ekonomią

Zaprasza na nie Zespół Szkół w Karczmiskach, który bierze udział w projekcie edukacji ekono-

micznej realizowanym przez Fundację Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej. Projekt skierowany jest do uczniów klas VII - VIII. Startuje w pierwszy tydzień ferii. Zajęciom edukacyjnym towarzyszyć będą gry i zabawy ekonomiczne, spotkanie z lokalnym przedsiębiorcą, wizyta w placówce banku oraz warsztat dotyczący pieniądza. Swoją przygodę z ekonomią uczniowie będą kontynuowali.

W Opolu Lubelskim ferie z OCK

Opolskie Centrum Kultury zaprasza najmłodszych w ferie na płatne zajęcia. Przygotowane są dwa turnusy. W pierwszym tygodniu, od 14 do 18 lutego, zajęcia organizowane są pod hasłem „Przyroda zimą”. W ich ramach zaplanowane jest spotkanie z leśniczym, detektorystą, strażakami oraz wycieczka do teatru. Zajęcia startują o godz. 8 i potrwać do

15. Koszt – 250 zł. Drugi tydzień, od 21 do 23 lutego, upłynie pod znakiem warsztatów artystycznych, z ceramiką i zabawą malarzką w roli głównej. Początek o godz. 8.00, zakończenie 12.00. Koszt - 50 zł. Z kolei 22 i 24 lutego (od godz. 10 – 13) zaplanowano warsztaty teatralno-improwizacyjne. Koszt uczestnictwa 40 zł. Zapisy: (81) 827 25 67.

W Poniatowej warsztatowo

Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej zaprasza dzieci w wieku 6 – 12 lat na ferie zimowe. Przygotowane są dwa turnusy, od 14 do 18 lutego oraz od 21 do 25 lutego. Płatne, 200 zł za tydzień, w tym obiad i wyjazd do teatru. Przewidziane są warsztaty muzyczne, plastyczne, teatralne i kulinarne. Do tego zajęcia integracyjne, projekcje filmów, wyjazd do teatru i na basen. Zapisy – tel. (81) 820 45 54.

AC

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Poradnia Medycyny sportu - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysa, czwartek od 15.30
- Chirurg - lek. med. Włodzisław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Ginekolog - położnik, lek. med. Piotr Józwiak, informacja w recepcji Centrum
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - Anna Walewska, środa od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- Ortopeda dziecięcy - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 7 do 13 lutego

Dyżur całodobowy: Apteka Galenica, Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07

Dyżur wspomagający:

Apteka, Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. (81) 827 20 13

Od 14 do 20 lutego

Dyżur całodobowy: Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5

Dyżur wspomagający:

Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

(ja)

R E K L A M A

EKO-NOVA
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek

695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed

tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO

-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK

PLANOWANYCH

PRZERW

W DOSTAWIE

PRĄDU

Do tej pory gmina Łaziska nie korzystała z Programu Rozwoju Przewozów Autobusowych

Czytelnik: Nie mamy czym dojechać do lekarza

W gminie Łaziska są miejscowości, które na komunikacyjnej mapie stanowią czarne plamy. Mieszkańcy coraz częściej dopominają się o uruchomienie połączeń ze stolicą powiatu.

Do naszej redakcji przyszedł list, którego autor prosi nas o interwencję u wójta gminy Łaziska. Pisze w imieniu mieszkańców kilku wiosek, w których występują problemy z komunikacją autobusową. Wymienia Głodno, Braciejowice, Zakrzów, Wrzelów, Trzciniec, Niedźwiadę Małą i Dużą oraz Nieciecz.

- Nie mamy swoich samochodów, a jesteśmy osobami schorowanymi i seniorami. Nie mamy czym dojechać do



Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
- Będę ten temat podejmował.
Będziemy próbowali mieszkańcom pomóc

lekarza do Łazisk i do Opola Lubelskiego, nawet porobić wyniki w laboratorium – pisze autor listu.

Mieszkaniec gminy Łaziska oczekuje od wójta uruchomienia połączeń komunikacyjnych do Opola Lubelskiego, uwzględniających wszystkie podane przez niego wsie.

- Nie żądamy dużo, tylko żeby bus kursował przez pięć dni w tygodniu, raz dziennie, między ósmą, a z powrotem koło dwunastej w południe – podaje.

Wójt przyznaje, że podobnej treści list otrzymał również i on. Obiecuje, że pomimo iż

jest to list anonimowy, to potraktuje go poważnie i pochyli się ponownie nad problemem.

- Analizowaliśmy to zagadnienie już. Zostało ono uśpienie w jakimś stopniu, dlatego że później było trudno znaleźć środki finansowe – tłumaczy Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Zapowiada, że poruszy problem braku komunikacji na sesji z radnymi i sołtysami.

- Będę ten temat podejmował. Będziemy próbowali mieszkańcom pomóc – deklaruje.

Do tej pory gmina Łaziska nie starała się o rządowe środki

z Programu Rozwoju Przewozów Autobusowych na uruchomienie linii komunikacyjnych. Wójt mówi, że bierze to pod uwagę. Przyznaje nawet, że rozmawiał już z kilkoma przewoźnikami. Ale wszystko rozbija się o pieniądze.

- Dopłata rządowa w wysokości 80 groszy do wozokilometra jest mizerna. Przewoźnicy liczą na dopłatę, którą samorząd im zaoferuje – mówi Grzęda.

Ile gmina miałaby dołożyć, nie potrafił jednak powiedzieć. Taką kalkulację dopiero musi przeprowadzić. Ale w pierwszej kolejności należy ustalić częstotliwość kursów. Sam uważa, że w grę wchodziłby jeden kurs do Opola Lubelskiego i z powrotem, który obsługiwałby wszystkie miejscowości.

AC

Ukradł markowe noże, szuka go policja



Kto rozpoznaje mężczyznę ze zdjęcia, proszony jest o kontakt z policją

Żłodziej zabrał zestaw markowych noży kuchennych z marketu. Policja publikuje zdjęcie i rysopis poszukiwanego.

Do zdarzenia doszło 4 grudnia około godz. 10.15. Mężczyzna wykorzystał nieuwagę personelu marketu Stokrotka przy ul. Lubelskiej w Opolu Lubelskim. Wziął z półki zestaw noży Zwieger o wartości ponad 200 zł i opuścił sklep, oczywiście nie płacąc za towar.

Miał pecha, bo nagrały go sklepowe kamery. Teraz szuka

AG

go policja, która opublikowała zdjęcie i rysopis poszukiwanego.

Sprawca kradzieży to młody, ok. 30-40 - letni mężczyzna, krótko ostrzyżony, średniej budowy ciała. W dniu zdarzenia ubrany był w ciemną kurtkę i spodnie jeansowe.

Każdy, kto rozpoznaje mężczyznę ze zdjęcia, proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim - numery telefonów, pod które można dzwonić: (47) 812 22 10, (47) 812 22 29 lub alarmowy 112.

Chciała kupić dziecku konsolę, straciła 500 zł

37-letnia mieszkanka Opola Lubelskiego w połowie stycznia kupiła synowi przez internet konsolę do gier. Po tym, jak dokonała wpłaty, kontakt ze sprzedającym się urwał. Kobieta na własnej skórze przekonała się, że oszuści internetowi działają bez żadnych skrupułów. Na prośbę swojego syna, za zebrane przez niego pieniądze chciała kupić używaną konsolę do gier.

AG

Znalazła interesującą ją ofertę na jednym z portali sprzedażowych. Skontaktowała się ze sprzedającym, zapłaciła 500 zł na podane przez niego konto, podała adres dostawy paczki... Jednak przesyłka nie otrzymała, a sprzedający przestał odbierać połączenia telefoniczne i odpisywać na wiadomości. O całej sprawie powiadomiła policję.



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Zygmunt Kowalski, 82 l.
Wólka Komaszowska, zm. 27 stycznia

Bronisława Łakoma, 91 l.
Świdry, zm. 27 stycznia

Janina Sochaj, 93 l.
Las Dębowy, zm. 28 stycznia

Krystyna Mieszawska, 66 l.
Chodel, zm. 29 stycznia

Jan Kaźmierczak, 78 l.
Niedźwiada Duża, zm. 31 stycznia

Zuzia Pietras, 7 l.
Nietrzeba, zm. 31 stycznia

Zofia Banaś, 98 l.
Piotrawin, zm. 31 stycznia

Paweł Kalinowski, 29 l.
Słotwiny, zm. 1 lutego

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Jerzy Deszczak, 70 l.
Niedzów, zm. 27 stycznia

Mariola Kaupke, 53 l.
Emilcin, zm. 28 stycznia

Marianna Kamela, 83 l.
Opole Lubelskie, zm. 29 stycznia

Henryk Kiszka, 88 l.
Kamionka, zm. 30 stycznia

Teresa Adamczyk, 83 l.
Trzebiesz, zm. 30 stycznia

Elżbieta Rękas, 72 l.
Kolonja Kaliszany, zm. 30 stycznia

Krystyna Raźnik, 82 l.
Basonia, zm. 31 stycznia

Cecylia Markowska z domu Ceglarska, 85 l.
Kopanina Kamieńska, zm. 1 lutego

Marianna Lasek, 94 l.
Kopanina Kamieńska, zm. 3 lutego

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Mieczysław Mańka, 70 l.
Stary Gaj, zm. 30 stycznia

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatojewie – Usługi Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687



NIE PRZEGAP

12 lutego

– Babski Bal. Ratoszyn
Pierwszy, remiza OSP, godz. 18. Wstęp: 120 zł. Zapisy - tel. 669 386 262.

19 lutego

– Recital fortepiano-
wy Krzysztofa Goliszka.
Opole Lubelskie, Opolskie
Centrum Kultury, godz. 17.
Wstęp wolny.

26 lutego – Bal Karnawałowy.
Kowala Druga, remiza
OSP, godz. 19. Cena: 260 zł/
para. Organizator – OSP
Kowala Druga.

26 lutego

– Ostatki z zespołem Ready.
Dąbrowa Wronowska, remiza,
godz. 19. Wstęp: 260 zł/
para. Zapisy – tel. 731 889
968.

26 lutego

– Bal Karnawałowy z zespołem Bayer Dance.
Niedźwiada Duża, remiza
OSP, godz. 18. Wstęp: 140 zł.
Zapisy - tel. 661 768 899.

(ja)

R E K L A M A

P.H.U. ALBERTO
Ogrzej swój dom...
WĘGIEL PELLET KRUSZYWO
DREWNO OPALOWE
SKUP ZŁOMU
Tel. 725 937 718
ŁAZISKA 62, 24-335 ŁAZISKA

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Łaziska k/ Opola Lub.
BALUSTRADY OGRODZENIA BRAMY
691 666 596
Furtki. Przęsła. Słupki. Podmurówki. Siatka. Panel. Montaż

KRUSZYWA
NIEZDÓW 180
Konrad Zagózdón
Tel. 668 852 628

Znajdź pracę ze Wspólnotą		
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Technik weterynarii, Puławy/Central Vet		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik służby BHP/ Puławy/ MOSTOSTAL	1	4000 zł /umowa o pracę
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membranę, Wola Czołnowska	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel geografii, Puławy/ SP nr.3	0,45	2650 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E+HDS, Puławy/HEMBUD	1	4000 zł /umowa o pracę
Sprzątaczką, Puławy/ Prozap	1	3010 zł /umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny	1	3010 zł /umowa o pracę
Pielęgniarka, Zagrody/ SALUS	1	4000 zł /umowa o pracę
Rejestratorka medyczna, Zagrody/ SALUS	1	4000 zł /umowa o pracę
Pedagog specjalny, Puławy/ Innova	1	3500 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/ KLASA	1	3010 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Zagrody/ Rozpędowscy	1	4100 zł /umowa o pracę
Specjalista ds administracji, Puławy/PIW	1	3010 zł /umowa o pracę
Projektant, Puławy/Prozap	1	6000 zł /umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	1	4000 zł /umowa o pracę
Inżynier systemów i sieci komputerowych, Puławy/Prozap	1	6000 zł /umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Klementowice/DORKO	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Puławy/ TRANSKRUSZ	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/ RADBUD-BIS		25 zł/ umowa zlecenie
Spawacz TIG, MIG, MAG, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Kierownik produkcji, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Inżynier projektu, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ URB Budex	1	3010 zł /umowa o pracę
Kosmetyczka, Puławy/ Strefa Piękna	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Monter, Puławy/ Nordic Inductry	1	3010 zł /umowa o pracę
Spawacz, Puławy/ Nordic Inductry	1	3010 zł /umowa o pracę
Brakarz, Puławy/ PeZetBUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Baranów/ Jagro	1	3010 zł /umowa o pracę
Technik laboratoryjny, Puławy/PROGFOOD	1	3010 zł /umowa o pracę
Laborant, Puławy/PROGFOOD	1	3010 – 4500 zł / umowa o pracę

Była księgową nowym prezesem puławskiego MZK

Iwona Kuś, która przejęła obowiązki po odwołanym Piotrze Koniecznym, będzie dalej pełniła funkcję prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach. To decyzja komisji konkursowej.

W połowie grudnia stanowisko stracił Piotr Konieczny, dotychczasowy prezes miejskiej spółki, który kierował nią od połowy 2019 r. Jego obowiązki rada nadzorcza powierzyła Iwonie Kuś, która w spółce pracowała jako główna księgowa, ale niedługo przed odwołaniem prezesa odeszła ze stanowiska. Pod koniec ubiegłego roku ogłoszono konkurs na następcę Koniecznego. Do 14 stycznia aplikację zgłosiło 4 osoby, wśród nich Iwona Kuś. Choć przesłuchania kandydatów odbyły się tydzień później, 21 stycznia, to decyzja nie zapadła od razu. Rada nadzorcza kazała na nią czekać do 31 stycznia. Tego, kto został nowym prezesem MZK ciekawi byli także miejscy radni, którzy podczas sesji (27.01.) dopytywali o to prezydenta. Dopiero ostatniego dnia stycznia późnym popołudniem pojawiła się informacja o wygranej Kuś. Jednak jak dotąd na stronie internetowej MZK rada nadzorcza nie podała oficjalnego komunikatu w tej sprawie. Nie odpowiedziała również na naszego maila, przesłanego za pośrednictwem spółki, zapytaniem o to, kto oprócz Kuś ubiegał się o stanowisko.

Nowa pani prezes ma wyższe wykształcenie. Przez wiele lat była związana z samorządem terytorialnym.

Marta Pietróń

Rozmowa z Iwoną Kuś, nowym prezesem MZK Puławy

Kobieta przejmuje stery firmy przewozowej. Czy biorąc pod uwagę popularne stereotypy, które krążą w opinii publicznej, „baba za kierownicą”, że kobieta nie zna się na samochodach itp. nie obawiała się pani rywalizacji z mężczyznami w konkursie na stanowisko prezesa MZK?

Nie, uważam, że to tylko stereotypy, a w dzisiejszych czasach mężczyźni też uprawiają różne zawody, które do tej pory były przypisywane tylko kobietom i to one na tych stanowiskach najlepiej się odnajdowały. Myślę, że mam przygotowanie - wiedzę i doświadczenie, które wcześniej zdobyłam, że poradzę sobie. A sprawy techniczne - no cóż, niech to będzie kolejne wyzwanie.

Od ilu lat jest pani związana z firmą?

Przez dwa lata była główną księgową, potem z pewnych przyczyn musiałam zrezygnować. Ale muszę podkreślić, że chętnie przystąpiłam do konkursu, tym bardziej, że warunki, które postawiła rada nadzorcza absolutnie mnie nie wykluczały.

Kim jest pani z wykształcenia?

Ukończyłam zarządzanie, potem kształciłam się dodatkowo na studiach podyplomowych z zakresu środków unijnych, audytu w finansach publicznych i rachunkowości. Myślę, że wiedzę z tych trzech obszarów będę mogła skutecznie wykorzystać w zarządzaniu MZK. Szczególnie audyt finansowy i wiedza z tego zakresu pozwalają spojrzeć na firmę z zupełnie innej strony.

Gdzie pracowała pani, zanim trafiła pani do MZK?
Byłam skarbnikiem w gminie

Kazimierz Dolny. Pracowałam również w Najwyższej Izbie Kontroli, wcześniej przez dziesięć lat pełniłam funkcję księgowej i głównej księgowej w jednostce podległej pod powiat puławski.

Jakie stawia sobie pani cele na początku pracy na stanowisku prezesa MZK?

Chciałabym na pewno kontynuować to, co rozpoczął prezes Konieczny. Musimy stworzyć nowe rozkłady jazdy, zapoznać z tymi zmianami mieszkańców i pasażerów. Później chciałabym odświeżyć firmę, pójść w stronę nowych aplikacji, dostępności dla pasażerów. Planuję także uspokoić złą atmosferę, która w ostatnim czasie wytworzyła się wokół spółki. To na początek. Myślę, że potem będą pojawiały się kolejne cele.

Pod koniec ubiegłego roku dużo mówiło się o braku porozumienia pomiędzy MZK a władzami gmin, na terenie których spółka realizuje kursy. W przestrzeni publicznej pojawiały się komentarze, że może nawet dojść do zerwania współpracy. Czy podejmie pani próbę naprawy tych relacji?

Uważam, że gminy są dla nas

bardzo ważnym partnerem. Spółka jest spółką miejską i realizuje przede wszystkim zadania miasta, ale bez gmin będzie trudno. Należy uspokoić te wszystkie emocje i próbować porozumieć się, spotkać się pośrodku. Jesteśmy spółką, która ma pracowników i musimy o nich zadbać, ma zobowiązania, które musi realizować. Z drugiej strony mamy samorządy, które coraz bardziej finansowymi. Ich dochody są coraz niższe, a wydatki coraz wyższe. Jest także właściciel - miasto, który musi o spółkę dbać, ale nie może do niej dopłacać za innych. Jest to przede wszystkim niezgodne z przepisami, z drugiej strony właściciel również ma cele, które stawiają przed nim mieszkańcy Puław i musi racjonalnie dzielić obowiązki i fundusze. Musimy zatem spotkać się pośrodku. Jeszcze przed rozstrzygnięciem konkursu, kiedy powołano mnie w zastępstwie pana Koniecznego spotkałam się z wójtami

Janowca i Żyrzyna, a także z Gniewoszowa, bo też zastanawiam się nad przystąpieniem do tego porozumienia. Wójtowie są chętni do rozmów, myślę, że im również bardzo zależy na transporcie dla ich mieszkańców.



Iwona Kuś, nowa prezes MZK Puławy ma 41 lat. Była m.in. skarbnikiem gminy Kazimierz Dolny

REKLAMA

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH

500 755 700 **519 084 809** **Apartamenty Osmolice w Stawach**

Summa wiarne
KORNEX
z myślą o środowisku

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM
• odbiór makulatury
• odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

08-504 Ułęż, Korzeniów 80 **81 866 76 92** **665 622 822** **669 105 580**

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- cena od 250 zł/doba
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci

NEKROLOGI

PUŁAWY

Krystyna Danuta Józwik, 84 l.
Żyrzyn, zm. 18.01.

Edward Grobel, 87 l.
Parafianka, zm. 31.01.

Maria Małgorzata Odzioba-Osińska, 75 l.
Kurów, zm. 27.01.

Krystyna Ziemka, 91 l.
Baranów, zm. 01.02.

Józefa Zielińska, 93 l.
Puławy, zm. 28.01.

Eugeniusz Szlendak, 68 l.
Parafianka, zm. 02.02.

Zbigniew Matraszek, 56 l.
Osiny, zm. 28.01.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy,
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Gmina do tego przedsięwzięcia dołożyła tylko 10 proc. wkładu własnego

Busy już jeżdżą przez Kamionkę, Sewerynówkę i Pusznogodowskie

Od 1 lutego gmina Opole Lubelskie uruchomiła trzy nowe trasy autobusowe. Wszystkie rozpoczynają się i kończą w stolicy powiatu.

Znakomitą większość, bo aż 90 procent kosztów tego przedsięwzięcia pokryło dofinansowanie, jakie gmina otrzymała z Urzędu Wojewódzkiego.

Uchwała dotycząca transportu publicznego została przegłosowana na ostatniej sesji Rady Miejskiej. Radni byli jednogłośnie, wszyscy zagłosowali za uruchomieniem kolejnych linii transportu publicznego. Dzięki temu mieszkańcy Opola Lub. i okolicznych miejscowości już od tygodnia mogą korzystać z następujących połączeń (szczegółowe rozkłady jazdy prezentujemy poniżej):

1. Opole Lubelskie – Kamionka – Opole Lubelskie (przez: El-

żbietę – Ożarów – Wrzeliwiec – Kluczkowice Osiedle – Kierzki),

2. Opole Lubelskie – Sewerynówka – Opole Lubelskie (przez: Zosin – Emilcin – Rudę Maciejowską – Dębiny),

3. Opole Lubelskie – Pusznogodowskie – Opole Lubelskie (przez: Skoków – Pusznogodowskie – Trusków – Stare Komaszycy – Wólka Komaszycza – Nowe Komaszycy – Zosin).

Burmistrz Opola Lubelskiego nie wyklucza dalszego rozwijania transportu publicznego. Będzie to przede wszystkim zależało od mieszkańców i ich potrzeb.

AG

01 Dm	02 Dm	03 Dm	KM	DWORCE I PRZYSTANKI
8.00	12.00	16.30	0	o. Opole Lubelskie ul. Stary Rynek
8.05	12.05	16.35	2,4	Elżbieta II
8.06	12.06	16.36	2,7	Elżbieta III
8.07	12.07	16.37	3,2	Elżbieta IV
8.08	12.08	16.38	4,0	Elżbieta V
8.09	12.09	16.39	4,6	Elżbieta VI
8.10	12.10	16.40	5,6	Ożarów I
8.11	12.11	16.41	6,4	Ożarów II
8.12	12.12	16.42	7,5	Wrzeliwiec
8.15	12.15	16.45	10,5	Kluczkowice Osiedle
8.20	12.20	16.50	14,0	Kierzki
8.25	12.25	16.55	15,7	Kamionka
8.35	12.35	17.05	20,9	Kluczkowice Osiedle
8.38	12.38	17.08	23,9	Wrzeliwiec
8.39	12.39	17.09	25,1	Ożarów II
8.40	12.40	17.10	26,0	Ożarów I
8.41	12.41	17.11	26,8	Elżbieta VI
8.42	12.42	17.12	27,6	Elżbieta V
8.43	12.43	17.13	27,4	Elżbieta IV
8.44	12.44	17.14	27,9	Elżbieta III
8.45	12.45	17.15	28,4	Elżbieta II
8.47	12.47	17.17	29,4	Opole Lubelskie, ul. Józefowska (rondo)
8.50	12.50	17.20	31,4	p. Opole Lubelskie, ul. Stary Rynek

Rozkład jazdy na trasie Opole Lubelskie - Kamionka - Opole Lubelskie

01 Dm	02 Dm	03 Dm	KM	DWORCE I PRZYSTANKI
7.00	11.10	14.30	0	Opole Lubelskie, ul. Stary Rynek
7.03	11.13	14.33	1,0	Opole Lubelskie, ul. Fabryczna (cukrownia)
7.08	11.18	14.38	4,3	Zosin
7.09	11.19	14.39	5,3	Skoków
7.11	11.21	14.41	6,4	Emilcin I
7.12	11.22	14.42	7,1	Emilcin II
7.15	11.25	14.45	9,3	Ruda Maciejowska
7.17	11.27	14.47	10,7	Dębiny
7.20	11.30	14.50	12,3	Sewerynówka
7.23	11.33	14.53	13,9	Dębiny
7.25	11.35	14.55	15,4	Ruda Maciejowska
7.28	11.38	14.58	17,6	Emilcin II
7.29	11.39	14.59	18,2	Emilcin I
7.31	11.41	15.01	19,4	Skoków
7.32	11.42	15.02	20,2	Zosin
7.37	11.47	15.07	23,6	Opole Lubelskie, ul. Fabryczna (Lidl)
7.40	11.50	15.10	24,6	Opole Lubelskie, ul. Stary Rynek

Rozkład jazdy na trasie Opole Lubelskie - Sewerynówka - Opole Lubelskie

W SKRÓCIE

Opole kolejny rok bez funduszu sołectkiego

26 stycznia Rada Miejska w Opolu Lubelskim przegłosowała uchwałę dotyczącą niewyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołectki na 2023 rok. Uchwała została przyjęta 11 głosami za. Tylko radny Karol Cygan był przeciw, a Marcin Buczek i Zofia Wicha wstrzymali się od głosu.

Młodzieżowa Rada Gminy ma nową opiekunkę

Od 26 stycznia bieżące-

go roku funkcję opiekuna Młodzieżowej Rady Gminy w Opolu Lubelskim pełni Agnieszka Jakubczyk. Jej kandydaturę zgłosiła sama młodzież. Do jej obowiązków należy teraz m.in. kontakt między MRG a Urzędem Miejskim i Radą Miejską w Opolu Lubelskim.

Punkt konsultacyjny dla mieszkańców

Mieszkańcy gminy Opole Lubelskie mogą skorzystać z bezpłatnej pomocy psychologicznej w każdy wtorek od

godz. 17 do 19 w lokalu przy ul. Puławskiej 19 A w Opolu Lubelskim (przy Stowarzyszeniu Klubu Abstynenta „Jutrzenka”). Po wcześniejszym umówieniu wizyty (pod nr tel. (81) 827 37 08, (81) 827 72 21) pomoc otrzymają też osoby uzależnione od alkoholu i narkotyków oraz członkowie ich rodzin. Psycholog z punktu konsultacyjnego pomoże też osobom doświadczającym przemocy lub nią zagrożonym.

01 Dm	02 Dm	03 Dm	KM	DWORCE I PRZYSTANKI
8.00	12.00	16.00	0	o. Opole Lub., ul. Stary Rynek
8.03	12.03	16.03	1,1	Opole Lub., ul. Przemysłowa
8.06	12.06	16.06	3,2	Opole Lub., ul. Przemysłowa (rondo)
8.08	12.08	16.08	4,1	Górna Owczarnia
8.10	12.10	16.10	5,7	Skoków
8.11	12.11	16.11	6,4	Leonin
8.13	12.13	16.13	8,5	Pusznogodowskie
8.15	12.15	16.15	9,5	Pusznogodowskie
8.17	12.17	16.17	10,7	Pusznogodowskie I
8.19	12.19	16.19	12,0	Trusków
8.20	12.20	16.20	12,8	Komaszycy Stare
8.23	12.23	16.23	14,2	Wólka Komaszycza
8.26	12.26	16.26	16,0	Komaszycy Stare - szkoła
8.28	12.28	16.28	16,9	Komaszycy Nowe
8.30	12.30	16.30	18,6	Emilcin
8.31	12.31	16.31	19,3	Skoków
8.32	12.32	16.32	20,0	Zosin
8.34	12.34	16.34	21,8	Opole Lub., ul. Fabryczna Nadstawna
8.36	12.36	16.36	22,7	Opole Lub., ul. Fabryczna / Janiszewice
8.38	12.38	16.38	23,6	Opole Lub., ul. Fabryczna „Stokrotka”
8.40	12.40	16.40	24,6	Opole Lub. ul. Stary Rynek – końcowy do wysiadania

Rozkład jazdy na trasie Opole Lubelskie - Trusków - Opole Lubelskie

*Przeszło 83% Francyzobiorców osiągnęło 18 tys. zł lub więcej przychodu miesięcznie w okresie 01-11.2021 r.

Otwórz Żabkę i osiągnij

18 000 zł

przychodu miesięcznie*

NOWA OFERTA

Opole Lubelskie:

- Ogrodowa 12
- Fabryczna 4

Francyzobiorczyni
Blanka Skotarczak-Zys

www.francyza.zabka.pl

Na co gminy wydadzą kasę z wygranej za szczepienia?

Końskowola zainwestuje w tereny przemysłowe, Żyrzyn chce budować świetlicę, a Kazimierz jeszcze zastanawia się, na co wydać pieniądze z wygranej w konkursach szczepionkowych dla gmin.

Końskowola, Kazimierz i Żyrzyn prymusami w szczepieniach

W ubiegłym roku rząd, chcąc zachęcić Polaków do szczepień przeciwko covid-19 ogłosił konkursy, nie tylko dla poszczególnych obywateli (Loteria szczepionkowa), ale i dla gmin. - „Odporna gmina” i „Rosnąca Odporność”. I to właśnie w tym drugim, który nagradzał gminy z osiągniętym najwyższym wzrostem poziomu zaszczepienia mieszkańców między 1 sierpnia a 31 października, laureatami zostały trzy gminy naszego powiatu. Samorządy zagarnęły nagrody w wysokości od 250 tys. zł do 1 mln. Największym poziomem wyszczepienia wtedy legitymowała się gmina Końskowola, której przypadł milion. Druga pod tym względem była gmina Kazimierz Dolny, której w nagrodę przyznano 500 tys. zł, a trzeci gmina Żyrzyn, której dostało się 250 tys. zł. Wójt Końskowoli od nas dowiedział



Stanisław Gołębiowski, wójt gm. Końskowola
Środki te będą przeznaczone na rozwój gospodarczy gminy. Częściowo być może na uzbrojenie terenów przemysłowych



Andrzej Bujek, wójt gm. Żyrzyn
Początkowo zaplanowaliśmy te 250 tys. zł przeznaczyć jako wkład własny w zakupie samochodu ratowniczo - gaśniczego dla OSP Żyrzyn

się o wygranej. Gdy do niego zadzwoniliśmy z tą informacją i pytaniem, na co przeznaczy wygraną, nie krył zaskoczenia. - W tej chwili nie umiem powiedzieć, na co przeznaczymy te środki. To wymaga zastanowienia i konsultacji z radą gminy - mówił nam wtedy Stanisław Gołębiowski.

Od tamtej pory minęło już dwa miesiące. Czy samorządowcy zdecydowali, na co wydadzą pieniądze?

Decyzje podjęte, ale nie wszędzie

W tereny inwestycyjne należące do gminy chce wygraną zainwestować wójt Końskowoli.

- Środki te będą przeznaczone na rozwój gospodarczy gminy. Częściowo być

może na uzbrojenie terenów przemysłowych. Generalnie chodzi o to, aby przyspieszyć rozwój gospodarczy naszej gminy - mówi Stanisław Gołębiowski. Co z pół miliona wygranej zrobi gmina Kazimierz Dolny? Okazuje się, że decyzja jeszcze nie zapadła. - Na razie wpłaciliśmy te środki na lokatę. Zastanawiamy się na co je wydać, aby z tego była jak największa korzyść dla naszych mieszkańców. Mamy kilka pomysłów, ale w tej chwili nie chcę ich zdradzać. Planujemy przedsięwzięcie, które pomoże odbudować relacje społeczne i poprawić warunki ekonomiczne życia po pandemii. Najprawdopodobniej będzie to jedno zadanie inwestycyjne i jeden tzw. miękki projekt. - mówi Artur Pomianowski,

Jak wygląda poziom zaszczepienia przeciwko covid-19 w powiecie puławskim? (stan na 1.02.2022 r.)

Gmina	Procent zaszczepionych mieszkańców	Przyrost mieszkańców w pełni zaszczepionych od dnia 01.08.2021 r. [pp]
Miasto Puławy	58,8	9,7
Końskowola	56,2	13,04
Żyrzyn	54,6	12,18
Nałęczów	53,7	10,74
Puławy	53,5	11,51
Janowiec	52,3	10,61
Kazimierz Dolny	51,6	12,7
Wąwolnica	50,3	10,88
Kurów	49,9	11,53
Baranów	48,6	11,28
Markuszów	43,9	9,68

burmistrz Kazimierza Dolnego. - Za to władze Żyrzyna, który za trzecią lokatę wygrał 250 tys. zł mają już konkretne plany. - Początkowo zaplanowaliśmy te 250 tys. zł przeznaczyć jako wkład własny w zakupie samochodu ratowniczo - gaśniczego dla OSP Żyrzyn - przyznaje Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn. Inwestycja znalazła się nawet w budżecie gminy na 2022 r. Plany jednak się zmieniły po tym, jak rząd ogłosił w styczniu listę jednostek, które mogą liczyć na dofinansowanie zakupu takich pojazdów. Znalazło się

na niej trzy jednostki z naszego powiatu, ale niestety wśród nich nie było OSP w Żyrzynie. Dlatego władze postanowili przeznaczyć te środki na inny cel.

- Na najbliższej sesji będę wnioskował do rady o wykreślenie tego zadania z budżetu. Jego realizację przeniesiemy na przyszły rok. A te 250 tys. zł będziemy chcieli przeznaczyć na budowę świetlicy wiejskiej w Skrudkach - tłumaczy wójt Bujek i podkreśla, że decyzja należy do rady gminy.

Marta Pietroni

Szturm oszustów na mieszkańców powiatu

Tylko ubiegłą środę dyżurny puławskiej komendy policji otrzymał kilka zgłoszeń o próbie włamania na konta bankowe.

podkom. Ewa Rejn-Kozak

KPP w Puławach

Nie należy wykonywać ich poleceń, podawać hasła ani instalować nieznanych programów

Oszuści nie przebiegają w środach i wymyślają kolejne sposoby, by dostać się do naszych oszczędności. W ubiegłym tygodniu przypuścili kolejny szturm na nie podejrzewających niczego mieszkańców powiatu puławskiego

Kilka osób odebrało podejrzane telefony. Przestępcy podszywając się pod pracowników banków i informowali o nieprawidłowościach na koncie osoby, do której dzwonią lub próbie zaciągnięcia na nią kredytu.

- Nie należy wykonywać ich poleceń, podawać hasła ani instalować nieznanych programów - ostrzega podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Tylko jednego dnia, w środę 2 lutego, dyżurny miejscowej komendy odebrał kilka zgłoszeń o próbie włamania na konta bankowe mieszkańców.

- Zgłaszającym udało się zablokować nieautoryzowane przelewy osobiście odwiedzając bank. Jednakże oszuści nadal działają - informuje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Każdy chciałby mieć takie oceny, ale to wymaga wiele wysiłku i wyrzeczeń

10 najlepszych uczniów z „Chemika” ze stypendium od INS-u

Wśród nich są nie tylko maturzyści, ale i także uczniowie z młodszych klas. Za wysokie wyniki w nauce młodzież z Zespołu Szkół Technicznych im. Marii-Skłodowskiej-Curie w Puławach otrzymała stypendia, które zasponsorował Instytut Nowych Syntezy Chemicznych.

Dla uczniów to ogromne wyróżnienie. W poprzednim półroczu włożyli dużo pracy i wysiłku, aby zdobyć najwyższe oceny z różnych przedmiotów szkolnych. W ubiegłym tygodniu w auli budynku ZST prymusi pojawili się, aby odebrać stypendia ufundowane



Wśród wyróżnionych za wysokie wyniki w nauce znalazło się dziesięcioro uczniów ZST

przez Sieć Badawczą Łukasiewicz - Instytut Nowych Syntezy Chemicznych w Puławach w ramach umowy sponsoringowej, która została podpisana 15 listopada ub.r.

Najlepszymi średnimi w pierwszym semestrze mogli pochwalić się trzej uczniowie: Kacper Chabros z kl. 4I oraz Dawid Jabłoński i Mateusz Targoński z kl. 4J, którzy uzyskali wynik 5,63.

Wszystkie nagrody finansowe wręczał Dyrektor INS, Janusz Igras oraz dyrektor ZST, Henryk Głos. Wyróżnionym serdecznie gratulujemy.

Dominik Kęsik



Najlepsza dziesiątka z ZST otrzymała stypendia oraz nagrody od Instytutu Nowych Syntezy Chemicznych. Uroczystość zorganizowano w auli szkoły

Lista najlepszych uczniów Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach:

Kacper Chabros, kl. 4I,
Dawid Jabłoński i Mateusz Targoński z kl. 4J - 5,63
Kamil Kostka, kl. 4J - 5,56
Karolina Nocek, kl. 3I - 5,40
Patrik Oleś, kl. 4I - 5,38

Aleksandra Głowacka, kl. 3A - 5,29
Łukasz Grzęda, kl. 4I i Łukasz Nowakowski, kl. 3JG - 5,13
Bartosz Figura, kl. 2E - 5,11

Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



Drugie warsztaty ECO SENIOR-ów z Michowa. W nagrodę za zwycięstwo



Towarzystwo Przyjaciół Michowa: Stanisława Karpińska, Henryka Piskorska, Danuta Gomuła, Apolonia Piskorska, Jadwiga Grzesiak, Janina Wicha, Czesława Wojtaś, Helena Jankowska, Maria Wicha, Anna Kwiecień, Janina Wrzós, Krystyna Maruszak. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Wróciliśmy z warsztatami recyklingowymi do Michowa w powiecie lubartowskim. To nagroda za najlepiej ocenioną pracę w konkursie ECO SENIOR, zorganizowanym przez „Wspólnotę”, pod patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

„Angażujemy. Edukujemy. Integrujemy” - pod takim hasłem przeprowadziliśmy cykl warsztatów recyklingowych ECO SENIOR. Poprzez zajęcia pokazaliśmy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła, papieru czy metalu. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Zorganizowaliśmy 12 spotkań w 12 różnych miejscowościach w powiatach puławskim, łęczyńskim, lubartowskim i opolskim. Każda z grup wybrała jedną pracę, którą zgłosiła do konkursu. Wskazane rękodzieła oceniało jury złożone z przedstawicieli „Wspólnoty” i Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Wygrała broszka wytworzona z plastikowej butelki autorstwa Stanisławy Karpińskiej z To-

warzystwa Przyjaciół Michowa w pow. lubartowskim. I to właśnie do tej grupy powróciliśmy z kolejnymi warsztatami, jako nagrodą główną w konkursie. Tym razem seniorzy z Michowa dali drugie życie metalowym puszkom.

Do zobaczenia przy naszych kolejnych wspólnych projektach!

Dominik Smagała



Praca Stanisławy Karpińskiej - broszka wykonana z plastikowej butelki - zdobyła pierwsze miejsce w naszym konkursie. - Nie podejrzewałam, że moja praca może zostać tak dobrze oceniona. Bardzo się cieszę. Tym bardziej że wygrałam coś po raz pierwszy w życiu! - podkreśla pani Stanisława. Za wygraną otrzymała pamiątkowy dyplom i voucher o wartości 300 zł. Przy okazji ostatnich warsztatów świętowała też urodziny



Seniorzy z Michowa tym razem wykorzystali z pozoru niepotrzebne metalowe puszki, które zamieniły we własnoręcznie zdobione pojemniki

Pożar w Klementowicach. Dwie rodziny bez dachu nad głową

Puławy: Pomieszczenia na piętrze domu strawił ogień. Parter zalali wodą strażacy podczas akcji gaśniczej.

Ogień pojawił się nocą

Do zdarzenia w jednej z miejscowości w gminie Kurów doszło w sobotnią noc 5 lutego.

- Zgłoszenie o pożarze otrzymaliśmy o godz. 2.33 - informuje mł. bryg. Grzegorz Jeżak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Na miejsce udało się dwa zastępy z jednostki ratowniczo - gaśniczej z Puław. Do akcji ruszyli także miejscowi ochotnicy oraz druhowie z sąsiednich miejscowości - z Kurowa, Kolonii Klementowice, Płonek i Pożoga (6 zastępów, 27 strażaków).

Ogień pojawił się na pierwszym piętrze domu jednorodzinnego, w którym na co dzień mieszka dwie rodziny. Feralnej nocy w budynku

Zbiórkę można wesprzeć poprzez portal Zrzutka.pl, wpisując e przeglądarkę poniższy link <https://zrzutka.pl/r44c4n>



Dach nad głową straciły dwie rodziny

przebywało 6 osób.

- Pożar zauważyła siostra mojego ojca, która zauważyła czarny dym z kratki wentylacyjnej z pokoju mojego brata - opowiada nam jeden z domowników.

To dzięki jej reakcji mieszkańcy szybko opuścili dom i zaalarmowali straż.

- Zastaliśmy w pełni rozwinięty pożar, ogień rozprzestrzenił się na całe piętro - informuje mł. bryg. Jeżak.

Na miejsce wezwano także pracowników zakładu energetycznego, którzy odcięli dopływ prądu do palącego się budynku.

Akcja gaśnicza trwała prawie trzy godziny - do 5.07.

- Spaleniu uległy trzy pomieszczenia na pierwszym piętrze wraz z wyposażeniem i instalacjami. Jako wstępną przyczynę pożaru wskazano zaproszenie ognia. Na szczęście nie ma ofiar - dodaje mł. bryg. Grzegorz Jeżak.

Czego na parterze nie strawił ogień, zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej. Straty wstępnie oszacowano na ok. 200 tys. zł.

Potrzebna pomoc

O powrocie do domu na razie nie ma mowy. Domownicy musieli skorzystać z gościnności bliskich. Jak przyznają, teraz muszą skupić się na zebraniu funduszy na remont, by jak najszybciej mogli wrócić do siebie. Z pomocą ruszyli mieszkańcy Klementowic. Miejscowi strażacy w minioną niedzielę przeprowadzili zbiórkę dla rodziny poszkodowanej w pożarze. Znajomi założyli z kolei zbiórkę pieniędzy w internecie na popularnym portalu Zrzutka.pl. Cel to 200 tys. zł. Do poniedziałkowego przedpołudnia na koncie zbiórki było już nieco ponad 13 tys. zł.

Marta Pietron

Volkswagen staranował ogrodzenie



Policjanci ukarali sprawcę kolizji mandatem w wysokości 1500 zł

GM. PONIATOWA: Nikomu nic się nie stało, ale ogrodzenie i samochód zostały uszkodzone. Kierowca wrócił do domu z mandatem.

W sobotę w Kraczewicach doszło do kolizji drogowej. Kierujący volkswagenem wypadł z drogi i uderzył w ogrodzenie jednej z posesji. Na szczęście nikt nie został poszkodowany. Autem podróżowały trzy osoby, za kierownicą siedział 21-latek z Lublina.

- Kierujący nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i wjechał w ogrodzenie.

Został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł - podaje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Był trzeźwy. Na miejscu interweniowały policja i cztery zastępy straży pożarnej z piętnastoma strażakami.

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i odłączeniu akumulatora w aucie - informuje dyżurny ze stanowiska kierownika Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

AC

Zamiast odznaczeń patriotycznych dostał paczkę z rupieciami



W otrzymanym pudełku znajdowały się stare, bezwartościowe przedmioty, m.in. słownik ortograficzny (widoczny w lewym, górnym rogu).

56-latek miał dostać odznaczenia patriotyczne, otrzymał stary zegarek i... słownik ortograficzny. Oszukany został mieszkaniec powiatu parczewskiego.

Na parczewską komendę przyszedł 56-latek, który został oszukany. Zainteresował się ofertą na jednym z portali ogłoszeniowych. Dotyczyła sprzedaży lub wymiany odznaczeń wojennych. Ogłoszenie było atrakcyjne cenowo. Mężczyzna zadzwonił do sprzedawcy, który SMS-em wysłał mu zdjęcia oferowanego asortymentu.

Obaj mężczyźni posiadali pewne zbiory historyczne. Ustalili, że wymienią się monetami. Mieszkaniec pow. parczewskiego był dodatkowo zainteresowany nabyciem przypinek patriotycznych z czasów II RP, za które miał dopłacić. Wszystkie szczegóły zostały uzgodnione.

56-latek przełał 500 złotych na wskazane konto oraz wysłał pocztą monety ze swojego zbioru. Po kilku dniach dostał SMS-a od



Starszy sierżant Ewelina Semeniuk

z parczewskiej policji: Obaj mężczyźni posiadali pewne zbiory historyczne. Ustalili, że wymienią się monetami. Mieszkaniec pow. parczewskiego był dodatkowo zainteresowany nabyciem przypinek patriotycznych z czasów II RP, za które miał dopłacić. Wszystkie szczegóły zostały uzgodnione.

swojego „kontrahenta”. Ten ostatni twierdził, że otrzymał paczkę, ale jest niekompletna, dlatego chce zrezygnować z transakcji. 56-latek był tym bardzo zdziwiony. Próbował zadzwonić do sprzedającego, ale ten nie odbierał telefonu. Tego samego dnia dostał swoją paczkę. W pudełku znajdowały się stare, bezwartościowe przedmioty, m.in. zegarek i słownik ortograficzny. 56-latek wysłał do „kontrahenta” SMS-a z prośbą o wyjaśnienie sprawy. Ten jednak napisał, że nie ma czasu.

Straty wyniosły prawie 2 tysiące złotych.

GR

Śmiertelny wypadek miejscowości Biała. Samochód wjechał w drzewo (Radzyń Podlaski)



Śmiertelny wypadek miejscowości Biała

W czwartek (3 lutego) przed południem na drodze nr 63, na trasie Łuków-Radzyń Podlaski w miejscowości Biała, doszło do wypadku. Punkt Informacji Drogowej GDDKiA przekazał, że samochód osobowy wjechał w drzewo.

Jedna osoba jest ranna, a jedna zginęła.

Droga była zablokowana. Policja zabezpieczała miejsce zdarzenia. Wprowadzono objazd.

Joanna Niećko

Śmiertelny wypadek w odlewni metali. Prasa zgniotła 27-latkę

PONIATOWA: Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie tragicznego wypadku, do którego doszło w jednym z zakładów w Poniatowej. Śmierć poniósł młody mężczyzna.

Do wypadku doszło w spółce Brass w Poniatowej, zajmującej się odlewem metali nieżelaznych. Tragedia rozegrała się na nocnej zmianie (z 31 stycznia na 1 lutego). Śmierć poniósł jeden z pracowników, mieszkaniec gminy Poniatowa, któremu prasa zmiażdżyła głowę.

- Wyjaśniamy okoliczności nieszczęśliwego zdarzenia, do którego doszło w jednym z zakładów pracy. Maszyna śmiertelnie zraniła 27-latkę – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W środę szef opolskiej prokuratury poinformował o wszczętym śledztwie.

- Śledztwo zostało wszczęte w kierunku wypadku przy pracy.



Zmarły 27-latek pracował w firmie Brass od ośmiu lat. Zajmował się obsługą maszyn odlewniczych



Marcin Pytką,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Obecnie ustalamy, co było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, w jaki sposób mężczyzna ten znalazł się między elementami ściskającymi prasy

Zarządzona została sekcja zwłok, która odbędzie się jutro – mówi Marcin Pytką, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Na razie o okolicznościach wypadku wiadomo niewiele.

- Obecnie ustalamy, co było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, w jaki sposób mężczyzna znalazł się między elementami ściskającymi prasy – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Dwa śmiertelne wypadki w powiecie łukowskim. Zginęli mężczyźni (21 i 38 lat)



Młody kierowca wypadł z auta. Obrażenia okazały się śmiertelne

21-latek dachował w Otylinie

W poniedziałek 31 stycznia po godzinie 19 doszło do wypadku w miejscowości Otylin. 21-letni kierowca audi stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego samochód dachował, a kierowca wypadł z pojazdu.

- Poszkodowany został przewożony karetką do szpitala. Niestety przed godziną 23 otrzymaliśmy wiadomość o jego śmierci - informuje asp.szt. Marcin Józwick z KPP w Łukowie. - Policja wraz

z prokuraturą będzie ustalać szczegóły tego tragicznego w skutkach zdarzenia - dodaje.

Służby obecne na miejscu wypadku to OSP Wojcieszków, OSP Wola Bystrzycka, JRG Łuków, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz policja.

Fiat Ducato uderzył w drzewo. Kierowca zginął na miejscu

38-latek z gminy Serokomla zginął w sobotę 5 lutego w wypadku na drodze pomiędzy Charlejewem a Poznaniem (gm. Serokomla).



Kierowca Fiata Ducato rozbił się na drzewie (fot. OSP KSRG Serokomla)

Straż pożarna została zaalarmowana o godz.16:06. Na miejsce jako pierwsi przybyli strażacy z OSP Charlejew, po minucie przyjechała karetka. Okazało się, że 38-letni mężczyzna, kierujący Fiatem Ducato, z nieznanymi przyczynami zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Pozostawał w pojeździe. Ratownik medyczny stwierdził jego zgon.

- Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu wypadku policjantów wynika, że kierujący fiatem na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i po zjechaniu z jezdni

uderzył w przydrożne drzewo. Niestety doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Teraz łukowscy policjanci pod nadzorem prokuratury będą prowadzili śledztwo i ustalić dokładnie, jaki był przebieg tego tragicznego - mówi Marcin Józwick, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Na miejscu pracowali zawodowi strażacy z Łukowa, OSP Charlejew, OSP Serokomla, policja, pogotowie, prokurator.

red.

REG

Były wikariusz drelowskiej parafii podejrzany o wykorzystywanie seksualne

32-letni ksiądz Sebastian M. decyzją Sądu Rejonowego w Siedlcach trafił do aresztu na trzy miesiące. Jak podaje Prokuratura Okręgowa w Siedlcach, ksiądz miał wykorzystywać seksualnie kobiety.

Sebastian M. pochodzi z gminy Krzywda (pow. łukowski). Otrzymał święcenia kapłańskie w 2015 roku. Jego pierwszą parafią była parafia w Drelowie (pow. bialski). W lipcu 2017 roku został zwolniony z urzędu wikariusza parafii Drelów i mianowany wikariuszem parafii pw. św. Zygmunta Króla w Łosicach. Rok później, w czerwcu 2018

2-12 lat
pozbawienia wolności grozi mu za zarzucane czyny

roku, został odwołany z tej funkcji i skierowano go na studia stacjonarne w Katedrze Filologii Łacińskiej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie.

Ks. Sebastian M. został zatrzymany na wniosek prokuratury 20 stycznia. Usłyszał zarzuty dotyczące wykorzystywania seksualnego. – W śledztwie Prokuratury Okręgowej w Siedlcach Sebastian M. jest podejrzany o popełnienie przestępstwa z art. 197 § 1 i 2 kodeksu karnego polegającego na

Śledczy badali sprawę przez 3 lata. Podejrzany nie przyznał się do winy. Jego wyjaśnienia znacząco różnią się od ustaleń śledczych.

kilkukrotnym doprowadzeniu młodej kobiety do obcowania płciowego oraz do poddania się innym czynnościom seksualnym. – informuje Krystyna Gołąbek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Siedlcach. – Z uwagi na potrzebę ochrony prywatności pokrzywdzonej, nie ujawniamy żadnych szczegółowych informacji dotyczącej wieku, miejsca zamieszkania, etc. – dodaje rzecznik. Do czynów zarzucanych księdzu miało dochodzić pomiędzy październikiem 2018 a lutym 2019

roku w Siedlcach. Śledczy badali sprawę przez trzy lata. Podejrzany nie przyznał się do winy. Jak podaje prokuratura, jego wyjaśnienia znacząco różnią się od ustaleń śledczych. Decyzją Sądu Rejonowego w Siedlcach Sebastian M. ma spędzić w areszcie trzy miesiące. Za zarzucane mu czyny grozi od dwóch do 12 lat pozbawienia wolności. Biuro Prasowe Diecezji Siedleckiej w komunikacie z 22 stycznia potwierdza, że ksiądz diecezji siedleckiej został zatrzymany na wniosek prokuratury. Ks. Jacek

Biuro Prasowe Diecezji Siedleckiej w komunikacie z 22 stycznia potwierdza, że ksiądz diecezji siedleckiej został zatrzymany na wniosek prokuratury. Ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy Kurii Siedleckiej, podkreśla jednak, że ks. Sebastian M. pozostawał „poza strukturami bezpośredniej pracy duszpasterskiej”. Diecezja Siedlecka deklaruje

pełną współpracę w dochodzeniu – Diecezja Siedlecka ze zrozumieniem przyjęła decyzję organów ścigania i deklaruje pełną współpracę w dochodzeniu. Po zakończeniu czynności procesowych podjęte zostaną wobec zatrzymanego księdza ewentualne działania w ramach procedur kanonicznych – zapowiada ks. Jacek Świątek.

Świątek, rzecznik prasowy Kurii Siedleckiej, podkreśla jednak, że ks. Sebastian M. pozostawał „poza strukturami bezpośredniej pracy duszpasterskiej”.

– Diecezja Siedlecka ze zrozumieniem przyjęła decyzję organów ścigania i deklaruje pełną

współpracę w dochodzeniu. Po zakończeniu czynności procesowych podjęte zostaną wobec zatrzymanego księdza ewentualne działania w ramach procedur kanonicznych – zapowiada ks. Jacek Świątek.

karo

Mężczyzna podejrzany o próbę gwałtu spędzi za kratami kolejne miesiące

Mieszkaniec gm. Sosnowica, któremu włodawska prokuratura zarzuca próbę gwałtu na swojej żonie i znęcanie się nad kobietą, ma spędzić za kratami kolejne miesiące. W ubiegłym tygodniu sąd przedłużył mu tymczasowy areszt o kolejne trzy miesiące.

Przypomnijmy. Mieszkaniec gm. Sosnowica usłyszał trzy zarzuty. Najpoważniejszy dotyczy wydarzeń, jakie miały się rozegrać 10 listopada ubiegłego już roku. Zdaniem Prokuratury Rejo-

W ubiegłym tygodniu Sąd Rejonowy we Włodawie na wniosek miejscowej prokuratury przedłużył tymczasowe aresztowanie do 9 maja. Postanowienie nie jest prawomocne

nowej we Włodawie (ta jednostka zajmuje się sprawami z gm. Sosnowica), mężczyzna próbował zgwałcić swoją żonę. Kobiecie, zdaniem śledczych, udało się oswobodzić.

Ponadto zdaniem prokuratury przez ponad dwa lata (od października 2019 r. do listopada 2021 r.) znęcał się „fizycznie oraz psychicznie” nad małżonką. Miał

wszczynać awantury, popychać kobietę, obrażać, ośmieszać, poniżać, krytykować, niepokoić oraz niszczyć przedmioty. Mężczyzna miał także grozić zabójstwem innej z kobiet.

Włodawska prokuratura złożyła w połowie listopada do miejscowego sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie mężczyzny na trzy miesiące, który został uwzględ-

Znęcał się „fizycznie oraz psychicznie”. Miał wszczynać awantury, popychać kobietę, obrażać, ośmieszać, poniżać, krytykować, niepokoić oraz niszczyć przedmioty

niony. obrońca złożył zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie, ale to z kolei uwzględnione nie zostało.

Podejrzany spędzi za kratami kolejne miesiące. – W ubiegłym tygodniu Sąd Rejonowy we Włodawie na wniosek miejscowej prokuratury przedłużył tymczasowe aresztowanie do 9 maja – mówi Magdalena Dobosz z biura pra-

wowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że postanowienie nie jest prawomocne. obrońca mężczyzny może złożyć zażalenie do SO.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy, że w winę podejrzanego nie wierzy część okolicznych mieszkańców, którzy przed rozpoznaniem grudniowego „odwołania” składali podpisy pod tzw. poręcze-

niem społecznym. Wpłynęło ich wówczas 69.

Jolanta Sołoducha, szefowa włodawskiej prokuratury, nie chciała wypowiadać się nt. prowadzonego przez jednostkę śledztwa ze względu na „delikatny charakter sprawy”.

Za usiłowanie gwałtu grozi taka sama kara jak za gwałt, czyli od dwóch do 12 lat więzienia. Za „znęcanie się fizyczne lub psychiczne nad osobą najbliższą” grozi od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności, a za groźby karalne można trafić za kratki na maksymalnie dwa lata.

Grzegorz Rekiel

Pedofilia na przystanku? Czternastolatka ofiarą molestowania

Z zarzutem seksualnego wykorzystania nieletniej, 35-letni mężczyzna trafił za kraty aresztu tymczasowego. Za podobny czyn grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

13 stycznia w Komendzie Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej zostało przyjęte zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa na szkodę małoletniej.

– Zawiadomienie złożył członek jej rodziny. W tym samym dniu został zatrzymany przez funkcjonariuszy KMP w Białej Podlaskiej 35-latek podejrzany o dokonanie tego czynu. Zebrane w sprawie materiały zostały

Podejrzany miał obmacywać dziewczynkę, dotykać w okolicach ud, bioder, pleców, a także pocałować ją w policzek i usta. Prawdopodobnie proponował 14-latkę rozebranie się i dotykanie w miejscach intymnych.

przekazane do prokuratury, celem wszczęcia śledztwa. Wobec mężczyzny zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu – podkreśla komisarz.

Miejscowe media ustaliły, że w pobliżu przystanku autobusowego przy bialskiej ul. Kopernika podejrzany miał obmacywać dziewczynkę, dotykać w okolicach ud, bioder, pleców, a także pocałować ją w policzek i usta. Prawdopodobnie proponował

14-latkę rozebranie się i dotykanie w miejscach intymnych.

Edyta Winiarek, prokurator rejonowa w Białej Podlaskiej, poinformowała nas, że prowadzone jest śledztwo w sprawie zaistniałego 12 stycznia w Białej Podlaskiej doprowadzenia małoletniej lat 14 do poddania się innej czynności seksualnej.

– Do zdarzenia doszło około godz.18 na ulicy Kopernika. Zgromadzony materiał dowodowy dał podstawy do wydania

postanowienia o przedstawieniu zarzutów 35-letniemu Pawłowi O., że w dniu 12 stycznia doprowadził małoletnią do poddania się innej czynności seksualnej – wyjaśnia prok. Edyta Winiarek.

Dodaje, iż przesłuchany w charakterze podejrzanego Paweł O. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu przestępstwa. Sąd Rejonowy na wniosek prokuratury zastosował wobec zatrzymanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Podejrzany złożył zażalenie na decyzję o tymczasowym aresztowaniu. Za seksualne wykorzystanie małoletniej grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

(Pim)

Potrącony 66-latek zmarł

Nie żyje 66-latek z Puław potrącony na przejściu dla pieszych. Sekcja ma pomóc ustalić, co było przyczyną jego śmierci.

Do zdarzenia doszło w minioną środę (2.02.), tuż przed godziną 17.00 na ul. Dęblińskiej, w pobliżu kompleksu basenów na os. Wólka Profecka. Jadący osobową mazdą w kierunku Dębina 27-letni mieszkaniec Puław potrącił przechodzącego przez pasy mężczyznę. Poszkodowany upadł na jezdnię. Na miejsce wkrótce dotarły służby ratunkowe i policja. Poszkodowany 66-latek był przytomny, jego stan pozwalał na zbadanie go alkomatem. Urządzenie wskazało, że był trzeźwy, podobnie jak kierujący osobówką.

W związku z tym ruch w miejscu kolizji przez jakiś czas był utrudniony.

Pieszy został przewieziony do szpitala. Niestety, gdy po jakimś czasie policjanci pojechali sprawdzić, jak się czuje, lekarz poinformował funkcjonariuszy, że mężczyzna zmarł.

Pieszy trafił do szpitala. Gdy policjanci pojechali sprawdzić, jak się czuje, lekarz poinformował, że mężczyzna zmarł

Sprawą zajęła się prokuratura. Zgodnie z decyzją prokuratora ciało 66-latka zostanie poddane sekcji, która pozwoli ustalić przyczynę śmierci.

Marta Pietroni

Tragiczny finał poszukiwań Patryka Habera, zaginionego 20-latka

Rodzina zmarłego: Czy to było zwykłe zaginięcie? Sprawę wyjaśnia prokuratura

W sobotę w Rudnie odbył się pogrzeb 20-letniego Patryka Habera, zaginionego w listopadzie ubiegłego roku. Został znaleziony martwy. Na jego ciało natrafił przypadkowo jeden z miejscowych, który szukał poroża jelenia.

- Będzie w nas ta niepewność: Kto i co mu zrobił? Bo my w to nie wierzymy, że on sam - twierdzi ciocia zmarłego Beata Cienkusz.

Komunikat o losie 20-latka z gminy Michów obiegł cały kraj

Jego ciało znaleziono po prawie dwóch i pół miesiąca poszukiwań, na łące w odległości zaledwie około kilometra od miejsca, gdzie był widziany po raz ostatni. Na zwłoki mężczyzny natknął się mieszkaniec Gawłówki, szukając przez lornetkę tzw. zrzutów, czyli porzuconego przez okoliczną zwierzynę poroża. Zaalarmował rodziców, którzy po przybyciu na miejsce natychmiast powiadomili policję.

Przypominamy, że Patryk Haber zginął 13 listopada ok. godziny 3 po wyjściu z imprezy urodzinowej w remizie w Młyniskach. Ostatni raz był widziany na drodze z Młynisk do Rudna. Od tego czasu jego los pozostawał nieznany.

Wspólnota od początku śledziła tę sprawę i na bieżąco informowała czytelników o działaniach policji. Rodzina nie ustawała w poszukiwaniach - na własną rękę zorganizowali grupę tropiąco-poszukiwawczą z psem, apelowali

Nie zostały podane jednoznaczne przyczyny śmierci Patryka, ale lekarz stwierdził wstępnie, że nie nastąpiła ona na skutek udziału osób trzecich

ROMAN ADAMCZYK
PRZYJACIEL RODZINY ZAANGAŻOWANY W POSZUKIWANIA PATRYKA

Roman Adamczyk z Rudna przyjaciel rodziny, przewodniczący Rady Gminy, działacz społeczny - Jest podejrzenie, i moje też, rodziny, mieszkańców okolicznych, z którymi rozmawiałem, że to ciało nie znalazło się tak samoistnie, że Patryk po prostu sam tu nie przyszedł, czyli to ciało musiał ktoś podrzucić

o pomoc w mediach, interweniowali u władz krajowych. Ostatnio między innymi w Ministerstwie Sprawiedliwości, prosząc o wsparcie lubartowskiej policji. Kilka dni temu „szokującą historię z Lubelszczyzny” ponownie nagłośniły ogólnopolskie media.

Przewodniczący Adamczyk: Ciało leżało tutaj, było częściowo, z tego, co wiem, przymarznęte, brakowało części garderoby...

Rodzina wciąż żyje w niepewności, czy było to zwykłe zaginięcie, czy do śmierci Patryka mógł ktoś się przyczynić... Apelowali do Ministerstwa Sprawiedliwości o przebadanie wariografem tzw. „wykrywaczem kłamstw” uczestników imprezy, bo podejrzewają,

że młodzi ludzie „mogą wiedzieć dużo więcej, a nie chcą się wypowiadać, być może nawet nie mówią prawdy...”

- Ciało leżało tutaj, było częściowo, z tego, co wiem, przymarznęte - mówił w programie „Raport” Polsat News Roman Adamczyk, przyjaciel rodziny zaangażowany w poszukiwania. - Brakowało części garderoby, także to było dziwne, gdzie się podziały ubrania, rzeczy, które miał przy sobie, typu telefon, czy inne...

Nie wiadomo, jak Patryk znalazł się w miejscu, w którym odnaleziono jego ciało. To w przeciwnym kierunku niż prowadzi droga, którą miał wracać do domu. Okoliczni mieszkańcy wciąż żyją tą sprawą. - Przecież tyle było poszukiwań... - twierdzą ludzie, z którymi rozmawialiśmy. Nie chcą wierzyć,



Miejsce odnalezienia zwłok zaginionego Patryka Habera w Gawłówce. Najbliższe zabudowania znajdują się ok. 200 metrów dalej. To w tym miejscu ciało Patryka miało znajdować się od prawie dwóch i pół miesiąca
Zdjęcie: Screenshot z programu „Raport” stacji Polsat News z czwartku 3 lutego

że ciało mężczyzny leżało tu od listopada i nie dobrała się do niego zwierzyna, ani nikt z mieszkańców, czy tzw. łowców poroża, których nie brakuje w okolicy, do tej pory się na nie nie natknął. Najbliższe zabudowania od miejsca znalezienia ciała znajdują się w odległości ok. 200 metrów.

Co wydarzyło się po wyjściu Patryka z imprezy?

Wątpliwości w wyjaśnianiu tej sprawy jest więcej. Na imprezie z Patrykiem bawiło się wspólnie nawet 50 osób. Rodzina nie chce wierzyć, że młodzież nie wie nic o jego losie.

- Tam się na pewno działo coś, na tyle osób na pewno ktoś coś wie. I „były osoby trzecie”, tylko że my tego nie wiemy, a policja nie wiem,

czy wie i zataja, czy tak prowadzi to śledztwo, żeby to nie wyszło - powiedziała w programie Polsatu matka Patryka, Grażyna Haber.

- Jeżeli chodzi o wątek bójki, czy sprzeczki pomiędzy uczestnikami, owszem, mamy informacje takie, że dochodziło tam do jakiejś sprzeczki - potwierdza st. sierż. Jagoda Stanicka z lubartowskiej policji

Zakrojona na szeroką skalę akcja poszukiwawcza policji obejmowała swoim zasięgiem ponad 500 ha terenu. Do poszukiwań wykorzystywano policyjny śmigłowiec, psy tropiące, quady, drony oraz sonar, który penetrował pobliskie zbiorniki wodne. Początkowo policjanci przeszukiwali obszary położone najbliżej remizy, gdzie odbywała się impreza, w tym też teren, gdzie znaleziono ciało Patryka. Jak podaje policja, w listopadzie ubiegłego

roku policjanci szukali tam Patryka pieszo, w styczniu przy użyciu drona.

Patryk miał przed sobą całe życie i rodzinie trudno pogodzić się z tragedią.

- Powinniśmy u niego na ślubie się bawić, na weselu, a nie płakać na pogrzebie. Bo on nie był pijakiem, nie był bandziorem, to był naprawdę spokojny chłopak - mówi w programie Beata Cienkusz, ciocia Patryka. - Będzie w nas ta niepewność: Kto i co ci dziecko zrobił, bo my nie wierzymy, że on sam - przynajmniej na antenie Polsatu.

Sprawę wyjaśnia prokuratura. Sekcja zwłok na razie nie przyniosła przełomowych ustaleń

2 lutego odbyła się sekcja zwłok 20-latka. Wstępne ustalenia wykluczają, aby do śmierci Patryka przyczyniły się działania osób trzecich. Sprawdzeniu podlegają dokładne okoliczności i przebieg zdarzeń poprzedzających zgon.

Śledztwo jest w toku, dlatego prokuratura nie udziela oficjalnie informacji. Jak twierdzi Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie nie wiadomo na razie, jaka mogła być przyczyna zgonu.

Postępowanie prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Prokuratura czeka na opinię biegłych w tej sprawie.

Magdalena Sych

Prokurator uważa, że Kamil M. powinien odpowiedzieć za zabójstwo

Syn zadał ojcu śmiertelny cios nożem. Miał być wyrok, a sąd wznowił proces

Były już mowy końcowe, został wyznaczony termin ogłoszenia wyroku. Tymczasem Sąd Apelacyjny w Lublinie zdecydował, że należy wznowić proces. Prokurator domaga się surowej kary dla Kamila M., którego sąd pierwszej instancji uniewinnił z zarzutu zabójstwa.

Sędzia nie ogłosił wyroku

Proces przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie został zakończony w styczniu. Na ostatniej rozprawie mowy końcowe wygłosili prokurator i obrońca oskarżonego Kamila M. Sam zainteresowany i jego matka - Joanna M., która także jest oskarżona, nie stawili się wówczas w sądzie. Na 3 lutego wyznaczono termin ogłoszenia wyroku. Wyroku jednak w miniony czwartek nie

było. Zamiast tego sędzia Leszek Pietraszko oznajmił, że sąd podjął decyzję o wznowieniu przewodu sądowego. - Są jeszcze kwestie, które wymagają wyjaśnienia. Potrzebne jest przesłuchanie obojga oskarżonych, których sąd wezwał na rozprawę - wyjaśnił sędzia Leszek Pietraszko. Kolejna rozprawa dopiero na początku kwietnia.

Dwa ciosy nożem

Sprawa dotyczy tragedii z sierpnia 2020 roku, do której doszło w Kolonii Tarło w gminie Niedźwiada. W czasie domowej awantury Kamil M. dwukrotnie ugodził nożem swojego ojca - Przemysława. Ostrze trafiło w tętnicę pokrzywdzonego, mężczyzna się wykrwawił i zmarł w przedpokoju swojego domu. Obecnie 32-letni Kamil M. stanął w ub.r. przed sądem jako oskarżony o zabójstwo. Żona zmarłego i matka oskarżonego - Joanna M., była oskarżona o zacieranie śla-

dów przestępstwa. We wrześniu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że Kamil M. jest niewinny. Uznano, że działał w obronie koniecznej. W efekcie kary uniknęła także Joanna M.

Obrona konieczna czy zabójstwo?

Proces toczy się teraz przed Sądem Apelacyjnym, bo prokurator domaga się uchylenia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Uważa, że Kamil M. powinien odpowiedzieć za zabójstwo.

- Sąd niesłusznie obdarzył wiarą wyjaśnienia Kamila M., który mówił, iż działał w obronie koniecznej - uzasadniała na styczniowej rozprawie prokurator Katarzyna Świerszcz-Dobosz. - Kamil M. użył noża, a sam został zaatakowany gołymi rękami. O przekroczeniu granicy obrony koniecznej świadczy mechanizm zadawania ciosów

Przemysław przewrócił syna na plecy, przygniół go ciężarem ciała, przedramieniem przycisnął szyję, dusząc go. Wtedy Kamil M. zadał dwa ciosy ojcu. W rękę miał nóż, bo - jak wyjaśniał - tym udawało mu się odstraszyć ojca

- dodawała.

Obronca Kamila M. kontrował argumenty prokurator. - Wszystkie dowody utwierdziły sąd, że doszło do obrony koniecznej. Pokrzywdzony miał przewagę fizyczną, a oskarżony był w niekorzystnej sytuacji: przewrócony na podłogę na plecy i przygnieciony przez ojca. Biegły potwierdził, że oskarżony nie miał innej możliwości, by obronić się przed tym bezprawnym atakiem - dowodził adwokat Sławomir Stolarz.

Dom, w którym nie było spokojnie

Jak wynika z ustaleń śledczych

i sądu pierwszej instancji, w domu rodziny M. w Kol. Tarło bardzo często dochodziło do awantur. Według relacji 32-latek starszy z mężczyzn odgrażał się, że zabije pozostałych domowników, czyli żonę i syna. Sąd ustalił, że feralnego wieczoru Przemysław przewrócił syna na plecy, przygniół go własnym ciężarem ciała, przedramieniem przycisnął jego szyję, dusząc go. To wtedy Kamil M. zadał dwa ciosy ojcu. W rękę miał nóż, bo - jak wyjaśniał - tym zazwyczaj udawało mu się odstraszyć ojca.

Prokuratura zarzuciła Joannie M., że zamiast wezwać pomoc medyczną, wyciągnęła spod ciała swojego męża zakrwawioną



Kamil M. (na zdj.) i jego matka - Joanna M., która także jest oskarżona, nie stawili się na styczniowej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie. Tym razem będą musieli pojawić się w sali rozpraw

dywan i go schowała. Umyła przedpokój ze śladów krwi, umyła nóż, umyła też ciało denata. Dopiero wtedy zadzwoniła do lokalnej przychodni po pomoc lekarza. Do tego miała kryć syna, mówiąc, że Przemysław zabił się, uderzając głową w kant pieca.

Dominik Smagała
REG

Przykuł psa łańcuchem do drzewa i zostawił na śmierć

MIĘDZYRZEC

PODL.: Łańcuch był obwiązany wokół pnia tak, że pies ledwo mógł się ruszać. Gdyby nie reakcja przypadkowego przechodnia, młodą suczkę czekałaby śmierć.

2 lutego ok. godz. 16 w parku Potockich (obok gorzelni) przypadkowy przechodzień znalazł psa przykutego łańcuchem do drzewa. Mężczyzna powiadomił o sprawie Międzyrzeczki Komisariat Policji. Funkcjonariusze na miejscu potwierdzili zgłoszenie.

Zwierzę, jak się okazało czteromiesięczna suczka, trafiło pod opiekę weterynarza,



Przypadkowy przechodzień znalazł i uratował pozostawionego w lesie na pewną śmierć psa

a następnie dzięki zaangażowaniu dobrych ludzi - pod skrzydła Radzyńskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Zwierząt „Podaj Łapę” i znalazło dom tymczasowy pod Lublinem.

- Nie godzimy się na tak be-

stalskie zachowania. Psy, koty też odczuwają ból, a naszym obowiązkiem jest ich właściwe traktowanie. Nie bądźmy obojętni i reagujmy na cierpienie zwierząt - apeluje Marta Muszyńska z Urzędu Miasta Mię-

dzyrzec Podlaski.

Dzięki właściwej reakcji przechodnia psa udało się uratować i znaleźć mu bezpieczny dom. Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie, by sprawca poniósł konsekwencje.

- Obecnie ustalamy okoliczności tego zdarzenia, jak też właściciela czworonoga. Prowadzimy czynności w kierunku znęcania się nad zwierzętami - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik prasowy białskiej komendy policji.

Znęcanie nad zwierzętami jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat trzech, zaś w typie kwalifikowanym ze szczególnym okrucieństwem od trzech miesięcy do lat pięciu.

karo

Wykonywała niebezpieczne manewry Pijana wiozła swoją córkę samochodem

RADZYŃ PODLASKI: Do dwóch lat pozbawienia wolności może grozić nietrzeźwej kobiecie, która kierowała autem i wiozła w nim swoją córkę. Kobieta wykonywała niebezpieczne manewry na drodze.

W środę (2 lutego) policja dowiedziała się, że kierująca samochodem osobowym marki BMW wykonuje na drodze niebezpieczne manewry i najprawdopodobniej jest nietrzeźwa. Funkcjonariusze natychmiast pojechali w miejsce wskazane przez zgłaszającego.

- W miejscowości Kąkolewnica na ulicy Szkolnej zauważyli wskazany w zgłoszeniu samochód, którym kierowała 38-latką. W trakcie wykonywanych czynności okazało się, że podejrzenia zgłaszającego były słuszne. Mieszkanka gminy Ką-

kolewnica była pod działaniem alkoholu. Badanie stanu trzeźwości wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jej organizmie. Dodatkowo w takim stanie przewoziła pasażerkę, którą okazała się jej 5-letnia córka - informuje aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Kobieta odpowie przed sądem. Grozi jej do dwóch lat pozbawienia wolności. Musi się również liczyć ze świadczeniem pieniężnym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tys. zł i sądowym zakazem kierowania pojazdami na minimum trzy lata. Informacja o zaistniałym zdarzeniu zostanie również przesłana do Sądu Rodzinnego i Nieletnich.

Joanna Niecko

Kolejna tragedia w powiecie parczewskim. Zginął młody mężczyzna

Osobowy opel zjechał do rowu i uderzył w drzewo w miejscowości Hołowno (gm. Podedwórze). 38-letni kierowca zginął na miejscu.

Do tragedii doszło w ubiegły czwartek rano na drodze powiatowej łączącej Podedwórze z Kodeńcem (gm. Dębowa Kłoda), poza terenem zabudowanym. Policjanci ustalili, że 38-letni kierowca opła, mieszkaniec gm. Dębowa Kłoda, na prostym odcinku, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie uderzył drzewo.

- Siła uderzenia spowodowała, że opel został wyrzucony kilkanaście metrów na pole. Kierujący, pomimo podjętej reanimacji, na skutek odniesionych obrażeń zmarł - relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie i dodaje, że przyczyną wypadku mogła być nadmierna prędkość.

Śledztwo ws. tragedii wszczęła



Policjanci ustalili, że 38-letni kierowca opła, mieszkaniec gm. Dębowa Kłoda, na prostym odcinku, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie uderzył drzewo

Prokuratura Rejonowa w Parczewie. - Jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. W tym tygodniu zostanie przeprowadzona sekcja zwłok, zostali powołani biegli. Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierowca podróżował sam - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury. Na miejscu tragedii prowadzone były

ogłędziny. Droga w tym czasie była przejezdna.

Tragedia w Hołownie to trzeci śmiertelny wypadek, do jakiego doszło w ostatnim czasie w powiecie parczewskim.

W pierwszej połowie stycznia w miejscowości Stępków (gm. Dębowa Kłoda) na drodze wojewódzkiej numer 819, osobowy citroen rozbił się na drzewie. 20-letni kierowca zginął na miej-

Siła uderzenia spowodowała, że opel został wyrzucony kilkanaście metrów na pole

scu. Prawdopodobnie przyczyną wypadku była nadmierna prędkość.

Do kolejnego dramatu doszło 12 stycznia w Rudnie Trzecim w gm. Milanów, na drodze wojewódzkiej numer 813 (chodzi o odcinek między Komarówką Podlaską w powiecie radzyńskim a Rudnem). 49-latek kierujący skodą na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w drzewo. Pomimo podjętej reanimacji mężczyzna zginął na miejscu wskutek odniesionych obrażeń. Niebawem okazało się, że ofiarą wypadku jest starszy aspirant Grzegorz Delązek, dyżurny KPP w Parczewie, który w policji służył przez 23 lata.

Grzegorz Rekiel

Chińczyk wypożyczoną toyotą wylądował w rowie

1,1 tys. zł mandatu dostał obywatel Chin. Mężczyzna, jadąc autem z wypożyczalni, wpadł w poślizg i wylądował w rowie.

Do zdarzenia doszło 2 lutego nocy, w Klementowicach w gminie Kurów (pow. puławski). 27-letni obywatel Chin jechał tamtędy osobową toyotą z jednej z popularnych wypożyczalni samochodów. W pewnym momencie na oblodzonej jezdni prowadzone przez niego auto wpadło w poślizg. Kierowca nie zapa-

nował nad pojazdem i wpadł do rowu.

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe i policja.

- Badanie wykazało, że był trzeźwy, a przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków ruchu. Zarówno kierowcy, jak i jego trojgu pasażerom nic się nie stało. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 1100 zł - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Ponad 80 km/h

Jechał za szybko i był pijany

RADZYŃ PODLASKI: Policja zatrzymała kierowcę, który przekroczył dozwoloną prędkość. Okazało się też, że mężczyzna jest nietrzeźwy.

W sobotę (5 lutego) na ulicy Południowej w Kąkolewnicy policjanci radzyńskiej drogowki zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki Volvo, który przekroczył dozwoloną prędkość. W ob-

szarze zabudowanym jechał z prędkością 86 km/h.

- Podczas prowadzonej kontroli drogowej mundurowi wyczuli od mężczyzny woń alkoholu. Po badaniu alkomatem okazało się, że 51-latek, mieszkaniec gminy

Kąkolewnica jest nietrzeźwy. Badanie wykazało niemal 1,5 promila alkoholu w jego organizmie - informuje aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Za przekroczenie prędko-

ści mężczyzna dostał mandat w wysokości 800 złotych, a za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Grozi mu za to kara do dwóch lat pozbawienia wolności. Musi się również liczyć ze świadczeniem pienięż-

nym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych i zakazem kierowania pojazdami na minimum trzy lata.

Joanna Niecko

Pomóżmy znowu zebrać pieniądze na operację 10-latka z Jedlanki

Potrzeba 300 tys. zł, aby nóżka Michałka była o 5 cm dłuższa

POWIAT ŁUKOWSKI
Historię Michała Kwiatkowskiego z Jedlanki pamiętają chyba wszyscy. Wspólnymi siłami zebrano środki na kosztowną operację w USA. 20 lutego chłopiec kończy 10 lat i znowu potrzebuje operacji.

Michał urodził się wrodzoną wadą lewej nogi „tibial hemimelia”, która polega na braku kości piszczelowej, stawu skokowego i stawu kolanowego. Dziecko miało tylko kość strzałkową. W Polsce jedynym rozwiązaniem była amputacja nogi, ale okazało się, że kilka klinik w USA podejmuje się operacji. Sam pobyt w klinice, hotel, koszty związane z przełotem - były ogromne. Zaczęła się walka z czasem, ale dzięki ludziom dobrej woli zebrano środki i Michałek mógł polecieć na operację i stanąć na nogi. W 2013 r. wyleciał z mamą na Florydę, gdzie dr Paley dokonał rekonstrukcji kości oraz stawów Michała.

Kolejna operacja

Od początku rodzice wiedzieli, że operacja w Stanach będzie jedną z pierwszych i to dopiero początek leczenia.

- Dziś Michałek jest bardzo żywym chłopcem i chodzi do II klasy szkoły podstawowej. Różnica w długości nóg wynosi w tej chwili 5 cm i pojawiły się problemy z kręgosłupem. Nosi specjalne obuwie, aby wyrównać różnicę w nóżkach, ale i tak potrzebna jest kolejna operacja. Cały czas jeździmy

na rehabilitację. W domu Michaś zdejmuję buty, aby nóżki mogły chociaż trochę odpocząć. Rozumie jednak, że ból i cierpienie są potrzebne, aby w przyszłości normalnie chodzić - mówi pani Ela, mama Michałka.

W 2017 r. chłopiec miał w Stanach kolejną wizytę przedoperacyjną, gdzie dr Paley zdecydował, że wydłuży nóżkę Michała o 5 cm i poprawi kolano, tak, aby w przyszłości Michał mógł w pełni wyprostować nogę. Rok później dr Paley gościł w Polsce. Tam na wizycie okazało się, że będzie potrzebny dodatkowy zabieg, w którym zostanie zabezpieczone biodro przed wypadaniem oraz kolano przed koślawieniem się.

Dobłą wiadomością jest, że kolejna operacja może odbyć się w Polsce. Dr Paley rozszerzył swoją działalność i może zoperować Michałka w Szpitalu Ortopedycznym w Warszawie. Niestety jej koszt to ponad 300 tys. zł. NFZ odmówił pomocy i nie wyraził zgody na sfinansowanie operacji ratującej staw kolanowy i wyskakujące biodro. Problem dysfunkcyjnego stawu biodrowego narasta i wiąże się z ogromnym bólem w trakcie coraz liczniejszych kontuzji wynikających ze zwykłych dziecięcych zabaw. Operacja wstawienia płytki hamującej wyskakiwanie kości ze stawu biodrowego i korekcji stawu kolanowego jest niezbędna do dalszej prawidłowej rehabilitacji i przygotowania nogi do normalnej pracy.

- Żeby móc zapisać się na operację, musimy mieć zebra-



Michał lada dzień kończy 10 lat. Jak widać, jest fanem piłki nożnej. W grze pomagają mu kule. Jednak różnica w długości nóg wynosząca 5 cm coraz bardziej utrudnia mu funkcjonowanie i powoduje problemy z kręgosłupem

na połowę potrzebnej kwoty. Niestety nawet do tej połowy brakuje bardzo dużo. Staramy się jakoś zebrać środki. Był organizowany kiermasz świąteczny i koncert w Kobiałkach. Ludzie bardzo starają się nam pomóc - dodaje pani Ela. To, co działo się przy zbiórce na pierwszą operację, pamiętamy do dzisiaj. Festyny, kiermasze, licytacje sprawiły, że udało się zebrać potrzebną sumę.

Prośba o wsparcie

Najbliżej Michałka nie posiadają potrzebnej sumy na operację. Po raz kolejny proszą

JAK POMÓC MICHAŁKOWI?

Dokonując wpłaty na stronie
www.siepomaga.pl/michalkwiatkowski

Wysyłając SMS o treści: **0152108**
na numer **72365**

Przekazując 1% podatku: Numer KRS
0000396361
Cel szczegółowy 1%
0152108 Michał

wszystkich ludzi dobrej woli o nawet najmniejsze wpłaty. Dzięki nim trud włożony w ratowanie nogi Michałka nie pójdzie na marne.

Na ten moment na pasku zbiórki pieniędzy dla Michasia jest niecałe 60 tys. zł. Pomóżmy Michałkowi do



Aby móc chodzić, Michałek w minionych latach miał założony specjalny aparat wydłużający kości. Dziś potrzebuje kolejnej operacji wydłużenia nogi o 5 cm



Tu można wysłać sms charytatywny na operację nogi Michałka Kwiatkowskiego z Jedlanki (koszt 2,46 zł brutto plus VAT)



Elżbieta Nowak
mama Michałka:

Nawet najmniejsza kwota wpływająca na rzecz Michałka jest w naszych oczach ogromnym darem. Prosimy, pomóżcie! I dziękujemy za dotychczasową pomoc. Mamy ogromną nadzieję, że uda nam się zgromadzić pieniądze na ratowanie przyszłości Michasia i zapewnienie mu normalnego życia.

Monika Stępnia

Nie będzie kary za „Kościół wychodzi na głupka”

Wypowiedzi ks. prof. Alfreda Wierzbickiego z KUL okazały się na tyle kontrowersyjne, że zajęła się nimi komisja dyscyplinarna uniwersytetu. Właśnie zapadła decyzja.

O ks. Alfredzie Wierzbickim stało się głośno i to bez związku z jego naukowym dorobkiem. Duchowny skrytykował m.in. covidowe poglądy innego kapłana, twierdzącego, że w czasie mszy świętej nie można się zarazić. „Można być profesorem, ale można być też skończonym durniem” - ocenił ks. Wierzbicki. Był też jedną z osób (obok m.in. ks. Adama Bonieckiego, rabina Michaela Schudricha,

ks. Michała Jabłońskiego), które poręczyły za Michała Sz., aktywistę LGBT z kolektywu „Stop Bzdurom” - „Margot” podającego się za Małgorzatę Sz. Margot została aresztowana pod koniec czerwca w Warszawie w związku z zarzutami dotyczącymi udziału w zbiegowisku, brutalnego zaatakowania działacza fundacji Pro-life i niszczenia mienia należącego do fundacji.

„Kościół wyszedł na głupka, biskupi na księżyca”

Kolegium Rektorskie KUL wszczęło postępowanie w sprawie wypowiedzi medialnych ks.

Wierzbickiego. Postępowanie dotyczyło wypowiedzi wykładowcy, który w rozmowie z Radiem TOK FM mówił m.in.: „W mojej ocenie na głupka wyszedł Kościół katolicki, który poparł PiS”. KUL zarzucił księdzu, że jego wypowiedzi szkodzi misji uczelni, a jego opinia na temat Kościoła była „ostra i obraźliwa”. Oprócz tego wśród zarzutów poruszono też kwestię wypowiedzi dla portalu Onet.pl, gdzie duchowny odniósł się do stanowiska Konferencji Episkopatu Polski w sprawie mniejszości seksualnych. Uznał, że „dokument biskupów wygląda, jakby był pisany na księżyca”. Zarzuty dotyczyły też wspomnianej wcześniej wypowiedzi komentującej

poglądy innego duchownego.

„Katolicyzm to nie myślowa urawniłowka”

W czwartek (3 lutego) komisja dyscyplinarna KUL uchwaliła uchwałę. Część zarzutów umorzono.

- Komisja umarza postępowanie dyscyplinarne w zakresie wypowiedzi dotyczących przekonań religijnych, światopoglądowych, odnośnie homoseksualizmu i aborcji - mówił cytowany przez Radio TOK FM, przewodniczący komisji ks. dr hab. Ambroży Skorupa.

- Jestem usatysfakcjonowany rozstrzygnięciem, ale nie mijają gorycz, że w ogóle doszło do faktu

postępowania dyscyplinarnego - skomentował dla radia, ks. prof. Alfred Wierzbicki. - Komisja postępowała zgodnie ze standardami prawnymi i akademickimi i to jej się bardzo chwali. Natomiast samo skierowanie sprawy do komisji dyscyplinarnej oraz sposób stawiania zarzutów przez rzecznika dyscyplinarnego uraga wszelkim standardom kultury akademickiej.

Z kolei adwokat Tomasz Przecichowski, który bronił księdza, uważa, że rozstrzygnięcie jest wyważone. - Wolność słowa i swoboda wypowiedzi - a więc kardynalne zasady państwa demokratycznego - zostały uszanowane przez komisję dyscyplinarną, za co jestem wdzięczny - stwierdził. - Obawiali-

śmy się, że komisja wyda rozstrzygnięcie zgodne z trendem i tonem narzuconym przez rzecznika dyscyplinarnego, jednak zachowała swoją niezależność.

Sam duchowny uważa, że cała sprawa to próba uciszenia go. - Represjonowanie mnie jest dla mnie osobistą przykrością, ale jednocześnie przede wszystkim godzi w sam uniwersytet, w jego powagę. Czyni z uniwersytetu albo środowisko ludzi ciasno myślących, albo ludzi podatnych na wpływy jakiejś konkretnej grupy. A katolicyzm nie polega przecież na „myślowej urawniłowce” - stwierdził wykładowca w rozmowie z TOK FM, w trakcie postępowania.

Joanna Niecko
REG

Dewastacja mózgu, jakby TIR wjechał w kiosk

Ania ciągle walczy, ale potrzebuje naszego wsparcia

Wystarczył jeden dzień, żeby szczęśliwe życie Ani i jej rodziny przewróciło się do góry nogami. Na taki scenariusz nie da się przygotować. Wylew krwotoczny podpajęczynkowy, pęknięty tętniak zabrał małą Gai mamę, nie widziały się od kilku miesięcy.

O krok od śmierci

Jeszcze do niedawna pochodząca z Opola Lubelskiego Anna Wincenciak (z d. Świdierska, 42 lata) prowadziła normalne, szczęśliwe życie. Córkę, męża, pracę, plany, marzenia... Długo czekali, aż życie zacznie się układać. Wszystko nagle 29 października 2021 r. rozsypało się w pył, czas się zatrzymał. Kobieta doznała wtedy maszynowego wylewu podpajęczynkowego - w wyniku pęknięcia tętniaka. Nagle straciła przytomność. Szczęśliwie udało jej się wybrać ostatni nr tel. - do męża. Cisza była wiadomością, że Ania potrzebuje pomocy. Rokowania lekarzy były przerażające, rodzina miała się szykować na najgorsze...

Dodatkowo wszystko komplikowała trwająca pandemia koronawirusa. Lekarze, cała rodzina i przyjaciele skumulowali swoje siły i po wielogodzinnych poszukiwaniach udało się znaleźć szpital, który przyjmie Anię na operację ratującą życie. Kobieta mimo wszystko się nie poddawała, walczyła o życie,



Choć wylew spowodował poważne uszkodzenia w jej organizmie, wbrew rokowaniom lekarzy Ania się nie poddaje (na zdjęciu z córką Gają)

pękniętego tętniaka lekarzom udało się zatamować.

„Mówimy o dewastacji mózgu, jakby TIR wjechał w kiosk”

Jednak po kilku dniach trzeba było wykonać kolejną operację otwarcia czaszki (odciążenia kostno-oponowego), ponieważ doszło do udaru i ciśnienie w mózgu wzrosło. Po zabiegu Ania jeszcze przez dwa tygodnie była w śpiączce. Na szczęście jednak się wybudziła, ale wiadomości przekazywane przez lekarzy nie napawały optymizmem, wręcz przeciwnie. Mó-

wili, że wylew i udar spowodował ogromne uszkodzenia. Padło nawet porównanie: „Jej mózg został zdewastowany, jakby TIR wjechał w kiosk i tylko cud może odmienić jej los”...- Czas się zatrzymał. Nie mogłem i nie chciałem w to uwierzyć. W takiej chwili nawet nie wiadomo, o co zapytać lekarzy - mówi Filip, mąż Ani. - Na szczęście Ania się nie poddała. Ratowaliśmy jej życie, a ona nie chciała od nas odchodzić - dodaje.

Ania się nie poddaje

Od samego początku Ania walczy. Zaczęła otwierać oczy i wyko-



Anna Wincenciak była o krok od śmierci. W październiku ub.r. w wyniku pęknięcia tętniaka przeszła maszynowy wylew podpajęczynkowy

Jak możemy pomóc?

- wspierając zbiórkę na stronie www.siepomaga.pl/ania-wincenciak,
- przekazując 1% podatku: **KRS: 0000396361**,
z dopiskiem cel szczegółowy: **0172288 Ania**.

nywać proste polecenia. Po dwóch miesiącach w szpitalu zaczęła samodzielnie oddychać. Podczas odzyskiwania świadomości sama wyciąga rurkę tracheostomijną. Z uszkodzeniami, jakich doznała, niewiele osób ma szansę przeżyć, ale ona się nie poddaje. Obecnie jest już świadoma, rozpoznaje najbliższe i znane sobie osoby. Najważniejsze jednak jest to, że robi, co może, by wrócić do rodziny i w miarę samodzielnego życia. W domu czeka na nią 8-letnia córeczka Gaja, która już od czterech miesięcy nie widziała swojej mamy i bardzo za nią tęskni, mimo opieki psychologa przeżywa to coraz

gorzej... - Chcemy Anię zabrać do domu, lecz wciąż wymaga stałej opieki medycznej. Ciężka i bardzo kosztowna rehabilitacja to szansa na powrót do domu, do rodziny, do życia - mówi Filip. Ania w dalszym ciągu przebywa w szpitalu. Jest karmiona metodą PEG (za pomocą dreny, bezpośrednio do żołądka) i przyjmuje leki dożylnie. Ma czterokończynowe porażenie, jest osobą leżącą. Rozumie, co się do niej mówi, zdarza się, że sama coś powie. Jej pamięć krótkotrwała jest uszkodzona, ale wiele pamięta z przeszłości. - Ma dni lepsze i gorsze... Czasem zaczyna podnosić prawą nogę, a w dobre dni rusza prawą

ręką - mówi mąż kobiety. - Lekarze od początku nie dawali nam żadnej nadziei, mówili o braku kontaktu, ale Ania próbuje się z nami komunikować i walczy każdego dnia nawet w tych trudniejszych chwilach. Przeczy prognozą i diagnozom sprzed dwóch miesięcy - dodaje.

Specjalistyczne leczenie, droga rehabilitacja

Ania ma szansę na powrót do zdrowia. Ale musi poddać się specjalistycznemu leczeniu i bardzo drogiej rehabilitacji, której miesięczny koszt został wyceniony na 24 780 zł. NFZ jest ograniczona do 60 minut tygodniowo, co może zrobić rehabilitant w 20 minut dziennie? Poza tym kobieta musi przebywać w specjalnym wózku, w pozycji półleżącej, z podparciem głowy. - Moja córka Ania walczy o powrót do zdrowia każdego dnia. Jest bardzo dzielna. Proszę z całego serca i dziękuję za okazywane jej wsparcie - mówi pani Zofia Świdierska z Opola Lub., mama Ani.

- Tylko ciężka rehabilitacja i najnowsze techniki dają jej szansę na powrót do normalności, z jaką można żyć, by nie wymagała stałej opieki - dodaje Filip.

Pomóc możemy na kilka sposobów: wpłacając darowiznę do skarboxki Ani na stronie [siepomaga.pl/ania-wincenciak](http://www.siepomaga.pl/ania-wincenciak) albo przekazując 1% podatku przy rozliczeniu (szczegóły podajemy w ramce).

Agnieszka Gołębiowska

Nie tylko pięknie śpiewa, ale i strzela gole. Karol Zawrotniak z zespołu Defis gra w reprezentacji Polski

Zespół Defis zna niemal każdy. Jeden z czołowych zespołów branży disco polo w naszym kraju ma nie tylko znakomitego wokalistę, ale również piłkarza.

Karol Zawrotniak pochodzi z miejscowości Głębokie w gminie Cynców. Jest wiceprezesem, a zarazem zawodnikiem Błękitu Cynców, z którym występuje w Klasie Okręgowej. W piątek jego ekipa rozegrała mecz kontrolny. Karol i spółka zmierzyli się z Wodnikiem Uścimów. 29-latek otworzył wynik zawodów i wywalczył rzut karny. Dla niego to pierwszy gol w okresie przygotowawczym. Dubletem popisał się Kamil Zieliński, a jedno trafienie dołożył zawodnik testowany. Błękit wygrał 4:2.



Karol Zawrotniak ma na koncie gola w tym okresie przygotowawczym. 29-latek wraz z bratem Cezarym są członkami Charytatywnej Reprezentacji Polski Disco

Zawrotniak jest również członkiem Charytatywnej Reprezentacji Polski Disco. Hasło piłkarskiej drużyny disco to

#gramypomagamy. Reprezentacja ma swój własny hymn. Już w czerwcu biało-czerwoni rozegrają mecz pokazowy z oldboy-

ami FC Barcelony.

- Inicjatywą wykazał się Norbert z Białoleki. W naszej drużynie występują osoby, które

chcą pomagać. Połowa nieźle sobie radzi z piłką przy nodze. Kapitanem zespołu jest Kuba Urbański z zespołu Playboys. Chcemy łączyć przyjemne z pożytecznym. Nasz team to ludzie związani z branżą, jak również przyjaciele i członkowie rodzin. Przykładowo w zespole gra mój brat - Cezary, z którym występuję również w Błękitie Cynców - mówi Karol Zawrotniak.

29-latek przyznaje, iż Charytatywna Reprezentacja Polski Disco ma już za sobą kilka spotkań. - Piękna inicjatywa. Przykładowo, otrzymujemy zaproszenie do Warszawy. Gramy w turnieju. Jeśli jest potrzeba, wychodzimy na scenę i gramy. Wszystko za darmo. Naszym celem jest pomaganie. Chcemy swoją rozpoznawalnością ścigać ludzi i wspólnie zbierać pieniądze dla potrzebujących dzieci

- dodaje.

Zawrotniak chce i lubi pomagać. Na jego koncie na portalu społecznościowym często pojawiają się linki z prośbą o wpłatę dla potrzebujących. - Taki już jestem. Pomagam, jak tylko mogę. Jeśli będę miał wolną chwilę, wsiądę w auto i pomogę. Lubię pomagać. Trudno komuś odmówić, jeśli zwracają się do mnie ludzie z pytaniem o płytę na aukcję charytatywną czy gadżet związany z zespołem Defis - przyznaje.

Karol kocha piłkę nożną. - Od dziecka uganiałem się za futbolówką. W swojej miejscowości mieliśmy boisko i wystarczyła chwila, by mieszkańcy pojawili się na placu boju. Kariery już nie zrobię, ale teraz mogę z dumą zakładać koszulkę z orzełkiem na piersi - kończy.

mp

Zasadniczo niezły był włodarz, ale się dziennikarze czepiali.... (cz. II)

Kłopoty przedwojennego burmistrza Łukowa

Kiedy dzisiejsi samorządowcy mają pretensje do dziennikarzy o krytykę, czepialstwo, formułowanie ostrych ocen i inne rzeczy, za które czytelnicy nas chwalą, niech zajrzą sobie do przedwojennych gazet. To dopiero były teksty i historyjki! Dziś nie wychodzilibyśmy z sądów, a taki burmistrz łukowski Stilkr pozywał tylko czasami!

Antoni Stilkr wyróżniał się jako komendant policji i działacz społeczny, związany m.in. z lokalną strażą pożarną. Burmistrem był od 1924 roku do samej wojny. Wiele wskazuje, że był niezłym organizatorem, niebojącym się podejmowania decyzji. Miał też wady - łatwo wchodził w konflikty, jak się wydaje, nie był typem zbyt koncyliacyjnym. Co zaś do jego osobistej uczciwości... Hmm... Parę razy trzeba było ją oceniać sądownie. Ot, niezły „sztukmistrz z Łukowa”... Gazety, zwłaszcza lewicowy „Robotnik”, poświęcały mu mnóstwo czasu.

Metrowe kupy gnoju u śmieci

Redakcja przedstawiła dość ponury stan Łukowa pod rządami Stilkra, pisząc, że „na ulicach i chodnikach przejeżdżni łamią wozy, a piesi – nogi, na rynkach, placach i ulicach leżą metrowe kupy gnoju i śmieci, a w kałużach gniją padliny szczurów, kotów itp.”. Redakcja była także zbulwersowana, że po dwóch miesiącach od szokujących wyników kontroli „pan ten z pod ciemnej gwiazdy nadal urzęduje”, a co więcej – potrafi mścić się na mieszkańcach-interesantach urzędu za sympatyzowanie z ławnikami miejskimi, którzy stali za doniesieniami o nieprawidłowościach w magistracie.

Proces o zniesławienie i kolejne zarzuty

Za wspomnianą powyżej publikację oraz określenie „pan z pod ciemnej gwiazdy” Antoni Stilkr postanowił ponownie skorzystać z drogi prawnej i pozwać redaktora „Robotnika” – Stanisława Niemyskiego.

„P. Stilkr uczuł się dotknięty treścią korespondencji i wytoczył nam proces o zniesławienie” – można było przeczytać kilka miesięcy później w artykule-relacji z dwóch odbytych rozpraw w tej sprawie.

Proces sądowy odbywał się najpierw w Siedlcach, a następnie w Warszawie. „Zeznania przybyłych

świadków wypadły rewelacyjnie” – ekscytowała się gazeta. „Świadkowie m.in. zeznali, iż p. Stilkr przymuszał i pobierał łapówki, a mianowicie od jednego z obywateli zażądał za udzielenie pożyczki budowlanej wekslu na 500 zł, a kiedy przyszedł termin udzielenia drugiej raty pożyczki weksel zniszczył i zażądał 10 proc., od jednego z inkasentów miejskich pożyczkę 300 zł, a kiedy nadszedł termin zwrotu burmistrz dał mu do zrozumienia, że wystarczy, iż jeszcze pracuje w Magistracie, od innego znowu obywatela pożyczzył 250 zł”.

„Niektórzy obywatele musieli wyświadczać «ojcu miasta» materialne przysługi. Procenty, które np. Zakład Ubezpieczenia od ognia udziela za inkaso na rzecz miasta i co stanowi własność miasta – otrzymywało nie miasto a pupile p. Stilkra. Niektórzy radni byli nakłaniani «w cztery oczy» przez p. Stilkra do głosowania w myśl żądań burmistrza itd.”.

Mimo wielu świadków i zeznań rozprawę odroczone.

Zeznania świadków i wyrok

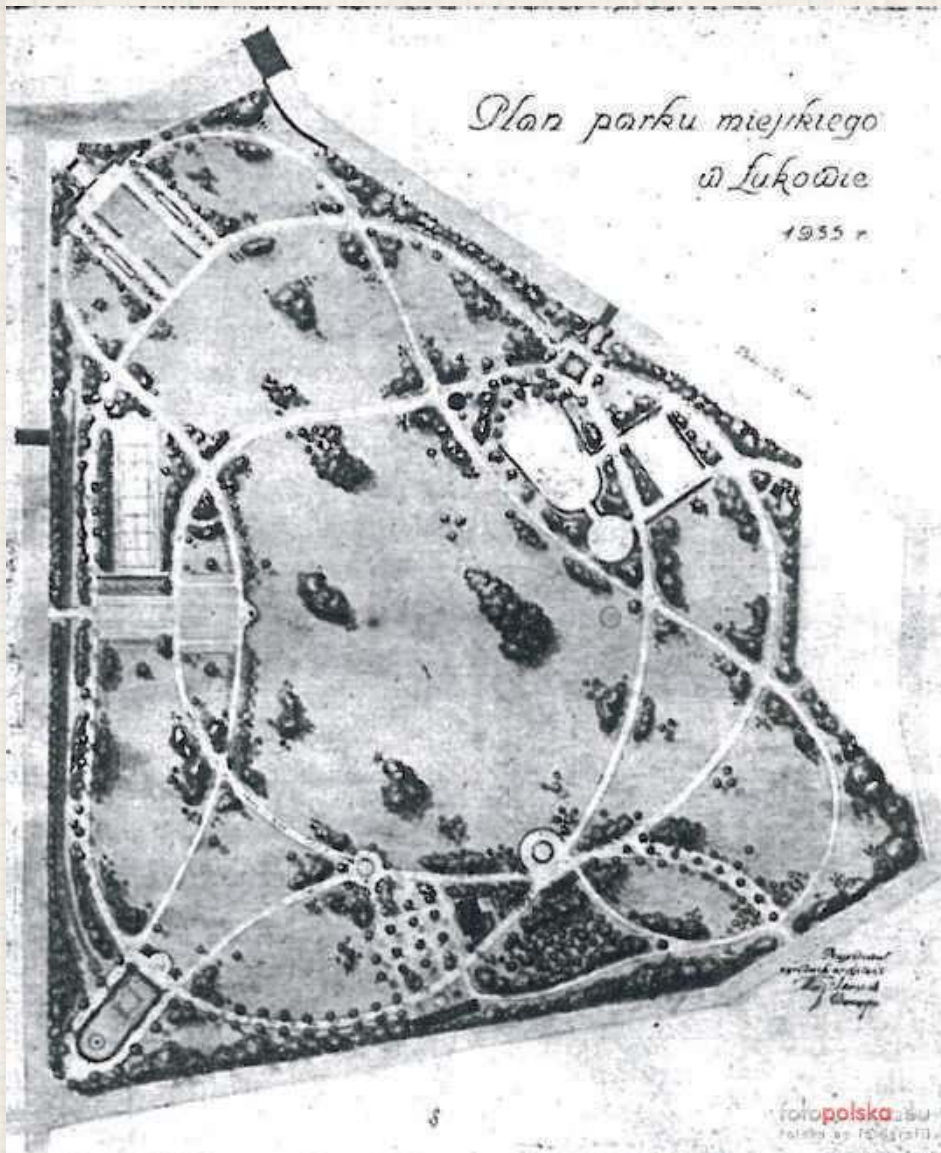
O kłopotach łukowskiego burmistrza i finale procesu sądowego pisała też „Gazeta Robotnicza”. W jej relacji także przewijają się zeznania świadków – nieco konkretniejsze niż w opisie „Robotnika”.

„Św. Potaski, b. pracownik Magistratu zeznaje, iż pożyczył Stilkrowi zł. 300. Burmistrz pożyczki nie zwrócił, a w zamian za to podwyższył wierzytelności pensję o 50 zł. Tenże świadek twierdzi, iż wozził taksówką p. Stilkra na karty do sąsiednich majątków, ale za to nie otrzymywał ani grosza”.

W Polsce przedwojennej burmistrza wybierała rada miasta, nie organizowano wyborów powszechnych

„Poza tym świadek pracował w majątku Stilkra, za co również nic nie otrzymywał, świadek w momencie wyrażenia wniosku nieufności p. Stilkrowi otrzymał od niego rozkaz zwiezienia na posiedzenie Rady członków Rady, z pośród «sanacji». Świadka zwolniono z posady w Magistracie zaraz po złożeniu powyższych zeznań przed sądem w Siedlcach”.

„Św. Grynblat zeznał, iż pożyczył p. Stilkrowi zł. 500 za pośrednictwem przy udzieleniu pożyczki z B. G. K. Kiedy św. Grynblat zgłosił się do p. Stilkra z wekslem – p. Stilkr wyrwał mu weksel i podarł go i zażądał od świadka 10% od następnej raty po-



Mimo kłopotów burmistrza miasto rozwijało się dość prężnie. O budowie parku w centrum Łukowa postanowiono w 1934, od początku miał nosić imię Józefa Piłsudskiego. Zamiast zaczęto realizować cztery lata później. Jak widać, był znacznie większy niż obecnie, zajmował m.in. teren szpitala
Rysunek z portalu fotopolska.eu



Widok na kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Ulica w okresie międzywojennym nosiła imię doktora Chęcińskiego, zmarłego w 1922 lekarza i społecznika. Z jednej strony przechodziła w Szosę Radzyńską, z drugiej w ulicę Józefa Piłsudskiego

życzki”.

„Świadek zeznaje, iż nikt nie otrzymał pożyczki, jeśli nie wyświadczał p. Stilkrowi usług osobistych”.

„Niejaki Reinsenberg zwierzał się świadkowi, iż burmistrz «ostatnią

krw z niego wysysał». Wiele jest takich mieszkańców m. Łukowa, którzy nieraz płakali nad swoją dolą pod batem «ojca miasta»”.

Nie wiemy, czy w procesie – oprócz zeznań świadków – były

jakiś inne materiały dowodowe. Faktem jest, że sąd skazał redaktora Niemyskiego – autora negatywnego artykułu o łukowskim burmistrzu – na „2 miesiące aresztu i 100 zł grzywny”.

Świadek zeznał, że pożyczył burmistrzowi pieniądze, a ten mu ich nie oddał, ale dał podwyżkę

Nie koniec kłopotów – „niedołęstwo i karygodne wyczyny «ojców miasta»”

Zwycięstwo w procesie z redaktorem „Robotnika” nie zakończyło kłopotów łukowskiego burmistrza. W 1936 r. w „Gazecie Robotniczej” pojawił się kolejny artykuł pt. „«Radosno-twórcza» gospodarka na mniejszym odcinku. Jeszcze o gospodarce miejskiej w Łukowie” opisujący nowe nieprawidłowości w mieście.

Z tekstu wyłania się smutny obraz stosunków politycznych w Łukowie, pełnych „kolesiostwa” i korupcji. Informacje wykorzystane w artykule były efektem prac miejskiej Komisji Rewizyjnej i Urzędu Wojewódzkiego kontrolującego stan łukowskiej gospodarki miejskiej w roku 1934.

Gazeta już we wstępie wspomina o „niedołęstwie i karygodnych wyczynach «ojców» miasta z osławionym burmistrem Stilkrem na czele”, dodając, że kontrolerzy już „po zbadaniu gospodarki miejskiej tylko za jeden rok – stwierdzili cały szereg niedokładności i uchybień, które naraziły miasto na poważne straty”.

Co zarzucano tym razem? Oto lista zarzutów opisana w gazecie:

„burmistrz Stilkr pobrał z kasy miejskiej w roku 1934, na kosztą podróży 1000 zł, z czego usprawiedliwił wydatkowanie 575 zł, ponadto przed kilku laty, pobrawszy tytułem bezprocentowej zaliczki na pensję, przeszło 1000 zł, dotychczas ich nie spłaca, pomimo że miasto pożycza pieniądze na procent nawet od własnych pracowników”;

„burmistrz Stilkr przez szereg lat pobierał z kasy miejskiej dodatek mieszkaniowy, około 50 zł miesięcznie – chociaż korzystał i korzysta z bezpłatnego 5-cio pokojowego mieszkania w gmachu magistratu, wraz z opałem, światłem i ogrodem”;

„bezprawnie wypłacił z funduszków nadesłanych przez P. Z. U. W. [Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych] zł 3.615 gr. 34, co przez Urząd Wojewódzki zostało uznane za występek”;

„diety za wyjazdy p. burmistrza oblicza nie ustawowo od chwili wyjazdu, a od wstania z łóżka, co powiększa diety w dwójnasób, ponadto dolicza sobie różne inne wydatki”.

cdn/

Paweł Jezierski
REG

Kazimierz Bogdanowicz (1837 - 1863) - bohater Powstania Styczniowego na Ziemi Łęczyńskiej (cz. I)

Nie chciał wroga prosić o ułaskawienie

W sensie czysto wojskowym dowódcą okazała się dość miernym, bo nikt go nigdy do tej funkcji nie przygotowywał. Na Ziemi Łęczyńskiej stał się jednak symbolem powstańczej niezłomności.

Kazimierza do konspiracji wciągnął jego starszy brat Jan, z którym razem gospodarowali w rodzinnym majątku Nadrybie. Ten miał już za sobą nawet zsyłkę, z której uratowała go amnestia. Nie porzuciwszy spiskowania, wyładował znowu w carskim więzieniu, co paradoksalnie uratowało mu zapewne życie, bo nie mógł razem z Kazimierzem stanąć do walki zbrojnej. A ta, poczynając od Nocy Styczniowej, nie układała się najlepiej. Oddział mający atakować Chełm, został zdradzony już na miejscu zbiórki i wycofał się nie bez przygód - dowódca znalazł się nawet przez chwilę w rękach Rosjan, ale gdzieś pod Sawinem został odbity. Potem kilkanaście dni oddziały powstańcze manewrowały w okolicach Łęcznej, Krasnegostawu i Chełma, aż 17 lutego zostały rozproszone (bo nie rozbite, straty były stosunkowo niewielkie...) pod Rudką.

Ostatni bój powstańca

Bogdanowicz odszedł do Nadrybia, próbując po drodze przekonać mieszczan i włościan do wsparcia powstania. Wszędzie budził zainteresowanie i podziw, ale fakty dowodzą, że zwykle jednak u słuchaczy zwyciężały oba-



Ekshumacji powstańców w 1916 roku towarzyszyła wielotysięczna manifestacja. Ciała złożono w zbiorowym grobowcu na cmentarzu na Lipowej w Lublinie. Z kolei pomnik stojący na miejscu dokonywanych egzekucji kilka razy był przebudowywany, ostatni raz 2003 roku

wy. A może rozsądek.

W ślad za Kazimierzem kroczył major Rakuza, wysłany na czele silnego oddziału oficer lubelskiego garnizonu. Szukał powstańców między Zazulinem a Krasnem. Wydaje się, że Bogdanowicz wpadł na Rosjan dość przypadkowo - natknął się na nich, wracając samotnie bryczką z Nadrybia. Według pamiętnika Seweryna Liniewskiego o mały włos udałoby się wymknąć. Sprawnie manewrując zaprzęgiem, odskoczył do jakiegoś lasu i próbował uciekać pieszo, ale go jednak Kozacy wypatrzyli. Ponoć dlatego, że trop w trop szedł za nim, niedający się żadną miarą odpędzić wierny

koń... Nieco inną historię podaje Rosjanin Berg, cytowany przez Kraushara: do starcia miało dojść w lasach koło Rozkopaczewa. Bogdanowicz miał się dać ponieść emocjom i sam uderzyć na Rakuzę, zanim przysły posiłki. Miał zostać rozbity i uciec w lasy. Rakuza miał ściągnąć posiłki z Lublina i dopiero osaczyć powstańców. O ile większość oddziału w rozproszeniu uszła z matni, o tyle dowódca został zatrzymany.

W rękach Moskali

Zatrzymanego powstańca odstawiono do lubelskiego Zamku, który nie miał w sobie już nic z królew-

skiej świetności, a stał się ponurymi kazamatami, mającymi też potem służyć kolejnym reżimom.

Dla Moskali zatrzymanie Bogdanowicza było dużym sukcesem propagandowym. Tak, jak jego niezłomność, odwaga i charyzma stanowiły atut, tak teraz, po schwytaniu, stały się dla przeciwnika powodem do triumfu. W śledztwie zachowywał się wzorowo, nie udzielił żadnych informacji, nie ugiął się, nie wszedł w żadne układy z wrogiem, co budziło pewien podziw nawet u samych Rosjan.

Sąd wojenny skazał go na karę śmierci. Mimo sugestii Bogdanowicz odmówił ubiegania się o ułaskawienie. W początkach

powstania wyroki wykonywano przez rozstrzelanie, dopiero potem pojawiły się egzekucje przez powieszenie.

W ostatnich chwilach

O ostatnich godzinach życia mamy dość szczegółową wiedzę. Młodzieniec odchodził z wielką klasą. O 6 rano odwiedził go ksiądz Feliński z duchową posługą. Potem Kazimierz zasiadł do pisania testamentu. Świadczy on o dużej przytomności umysłu: pamiętał tam m.in. o swoich włościanach z Łowczy, kazał - i przeznaczał na to fundusze - ogrodzić cmentarz i ustawić figurę Matki Boskiej, rozporządził mieniem ruchomym i nieruchomym. Kazał też zapłacić długi, a także zapłacić m.in. 2 tysiące złotych za doznane krzywdy służącej u jego matki Olesi...

„Żegnaj wszystkich, który mi zaufali. Niech mi darują, jeśli ich zaprowadziłem w drogę, która sprzeciwiała się ich myślom. Żegnaj was, kochajcie milion razy mocniej naszą Ojczyznę Polską, niżeli ja ją kochałem... Żegnaj Was. Wasz syn, brat, sługa - Kazimierz...”

6 marca wyprowadzono go za koszarę świętokrzyskie (obecny budynek KUL-u), tam, gdzie mieścił się kiedyś hotel asystenta UMCS...

Rycerzyk niezłomny...

Ładnie tę powstańczą biografię podsumowuje Aleksander Kraushar: „...Tak zakończył młody człowiek jeden z pierwszych prowodyrów walki orężnej roku 1863, jednostka wyjątkowo dziel-

Przetrwała też w okolicach Nadrybia piosenka:

*Już Ojczyzna wolność traci
Prawdziwego bohatera
Może który z naszych braci
Nie wie jak Polak umiera.
Bogdanowicz się nazywał
Liczył lat dwadzieścia parę
W młodym wieku okazywał
Jak czcić Ojczyznę i wiarę.
A gdy został już pojmany
Smutna wieść
wszędzie rozbrzmiewa
Bogdanowicz nasz schwytany
I stawiony przed Chruszczewem.
Chruszczew gdy wyrok przeczytał
Wiesz jaka czeka Cię kara
Potem jeszcze się zapytał,
„Czy się zdasz na łaskę cara?”
Polak się do walki rodzi
Wroga o życie nie prosi
Wtedy, gdy na świat przychodzi
Ojczyźnie miłość przynosi...*

na na i szlachetna, która „mierząc siły wedle zamiaru”, a nie „zamiar według sił”, poszła przebojem na walkę z losem nieubłagany, z wiarą ułudną w urzeczywistnienie tego, czego nawet doskonale zorganizowane zastępy armii królestwa kongresowego w roku 1831, w warunkach nieporównanie korzystniejszych działań nie były w stanie. Niechaj na kartach historii nieszczęsnego roku 1863 utrwali się nazwisko rycerzyka, jako odbłask owych ułud młodzińskich, jakimi prawie całe współczesne mu pokolenie tak nieopatrnie się kołysało”.

Zbigniew Smółko

Nazwa pochodzi od...

Markuszów, czyli Markuszowice

Wieś najpewniej powstała w XIII wieku, w XIV wieku została zorganizowana na zasadach prawa magdeburskiego. Miastem została w połowie XVI wieku, przestała nim być w końcówce XIX.



Herb Markuszowa jest nadzwyczaj prosty - odwołuje się do samych początków wsi i miasta, kiedy należało ono do Firlejów herbu Lewart. Doskonałym źródłem informacji o pochodzeniu nazw wielu naszych miast i miasteczek jest wydana w 1964 książka prof. Stefana Warchoła „Nazwy miast Lubelszczyzny”

czynienia z pierwszą sytuacją: oto ośrodek należący do Markusza. Ale nie tak łatwo...

Po pierwsze piśmiennictwo polskie nie zna takiego imie-

nia, choć może rozwiązaniem jest przyjęcie, że może chodzi o łacińskiego Marka - Marcusa. Po wtóre zaś najstarsze zapisy z XV i XVI wieku brzmią Marcuszowice albo Marcussowice. Pojawia się też wersja Markosowicze - wszystkie trzy jednak raczej mogą wskazywać na wersję „odimienną”. Markuszów pojawia się w wieku XVII. Jak doszło do przekształcenia? Ano najpewniej tak, że kiedy w dawnej polszczyźnie tworzono przymiotnik od nazwy miasta, często upraszczano sobie życie, skracając go o końcówkę: nie mówiono „markuszowicki” tylko „markuszowski”. Więc i sama nazwa się z czasem skróciła. I mamy Markuszów.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Niemcy w Parczewie. Zdjęcie wykonane po sierpniu 1915 roku, acz z racji na stroje obserwujących kawalerzystów, można wnosić, że nie jest to pierwsze wejście do miasta. Właśnie żołnierzom niemieckim zawdzięczamy wiele najstarszych zdjęć pokazujących nasze miasta i wsie. Często wykonane zdjęcia traktowali jako pocztówki i wysyłali do domów. Po latach często „wypływają” na aukcjach internetowych.

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Bramkarz zabrał Górnikowi zwycięstwo!

To historia niczym z hollywoodzkiej produkcji. Gdy piłkarze Górnika myślami byli już przy świętowaniu pierwszego zwycięstwa w 2022 roku, w ich pole karne wparował bramkarz Warty...

Po trwającej niespełna dwa miesiące przerwie od meczów o punkty, Górnik wrócił na boiska PKO Ekstraklasy. W premierowym spotkaniu 2022 roku podopieczni trenera Kamila Kieresia zagraли w niedzielę na wyjeździe z sąsiadem z tabeli - Wartą Poznań.

Po pierwszej połowie było 0:0, ale groźniejsi pod bramką rywala byli gospodarze. W 13 minucie Jason Papeau trafił w poprzeczkę Górnika. W końcówce premierowej odsłony do siatki Macieja Gostomskiego trafił Adam Zrelak, ale sędziowie po analizie VAR dopatrzili się spalonego.

W przerwie trener Kamil Kie-

reś dokonał potrójnej zmiany, na boisko wpuszcł: Przemysła Banaszaka, Serhija Krykuna i Szymona Drewniaka. Tymczasem na początku drugiej części Daniel Szelągowski ponownie obył poprzeczkę bramki Górnika.

W 56 minucie wreszcie odpowiedzieli zielono-czarni. Piłkę na prawej flance otrzymał Jason Lokilo. Belg minął rywala, schodząc do środka boiska, po czym dośrodkował w pole karne do Bartosza Śpiączki. Napastnik Górnika uderzył przewrotną. Strzał był mocny, ale futbolówka leciała blisko środka bramki. Golkiper Warty jednak się nie popisał, przepuszczając strzał najsłabszego „Górnika”.

Kiedy wydawało się, że będzie to jedyny gol tego meczu, w czwartej minucie doliczonego czasu gry na listę strzelców wpisał się... bramkarz Warty. Adrian Lis wyrównał po strzale głową, gdy pobiegł w pole karne Górnika na ostatni rzut rożny tego spotkania. Nieprawdopo-

dobna historia.

„Górnicy” dali sobie wyrwać zwycięstwo i z Grodziska Wielkopolskiego wrócili jedynie z punktem.

WARTA POZNAŃ - GÓRNIK ŁĘCZNA 1:1 (0:0)

Bramka: Lis 90' +4 - Śpiączka 57'.

Warta: Lis - Kupczak (83' Kuzimski), Szymonowicz, Ivanov - Grzesik, Szelągowski (70' Szymt), Trałka, Kielb (71' Jakóbski) - Papeau (54' Szczepański), Zrelák, Czyżycki (46' Kopczyński).

Górnik: Gostomski - Leandro, Rymaniak, Szczeniak - Dziwniel (46' Krykun), Gol, Serrano (46' Drewniak), Gołiński (46' Banaszak) - Gaska, Śpiączka (86' Mak), Eyenga - Lokilo.

Żółte kartki: Trałka - Śpiączka, Dziwniel.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Widzów: 924.

Dominik Smagała



Kamil Kiereś

trener Górnika Łęczna

Mieliśmy trochę szczęścia

Jeśli prowadząc 1-0 do 93 minuty traciś bramkę to na pewno w szatni czuć niepokój i niedosyt że pozwoliliśmy wyrwać sobie to prowadzenie. Z drugiej strony nie zagrał dziś jakiegos rewelacyjnego meczu. Widziałem pomeczowe statystyki, a w nich zdecydowaną przewagę Warty Poznań. To oni mieli więcej strzałów i sytuacji podbramkowych. W jednej sytuacji uratował nas VAR, dwa razy była poprzeczka i słupki także mieliśmy dziś trochę szczęścia

WARTA - GÓRNIK	
16 - STRZAŁY	4
5 - STRZAŁY CELNE	1
52% - POSIADANIE PIŁKI	48%
1 - SPALONE	2
8 - RZUTY RÓŻNE	3
9 - FAULE	14
420 - PODANIA	381
78% - CELNE PODANIA	81%
111,67 KM - DYSTANS	104,86 KM
źródło: www.ekstraklasa.tv	

ŚLĄSK NA LUBELSZCZYNIE

Kolejnym rywalem Górnika będzie Śląsk. Jednocześnie będzie to pierwszy mecz o punkty zielono-czarnych przed własną publicznością w 2022 roku. Wrocławianie nie zaczęli dobrze tego roku, bo od porażki 0:2 z Lechią Gdańsk. Podopieczni trenera Jacka Magiery spisują się na wyjazdach przeciętnie. W 11 delegacjach doznali aż sześciu porażek. Pierwszy mecz Górnika ze Śląskiem w tym sezonie, we Wrocławiu, zakończył się bezbramkowym remisem



Wyniki 20 kolejki:

Termalica - Jagiellonia 2:1
Cracovia - Lech 3:3
Lechia - Śląsk 2:0
Piast - Pogoń 0:2
Raków - Wisła 2:0
Stal - Zabrze 1:2
Warta - Górnik 1:1
Zagłębie - Legia 1:3
Radomiak - Płock (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	20	42	40-16
2.	Pogoń Szczecin	20	40	37-16
3.	Raków	20	38	38-22
4.	Lechia Gdańsk	20	36	35-23
5.	Radomiak Radom	19	35	28-16
6.	Górnik Zabrze	20	31	29-27
7.	Wisła Płock	19	29	29-26
8.	Stal Mielec	20	28	27-28
9.	Cracovia	20	27	28-29
10.	Śląsk Wrocław	20	24	30-32
11.	Jagiellonia	20	24	25-33
12.	Piast Gliwice	20	23	26-28
13.	Wisła Kraków	20	21	21-32
14.	Zagłębie Lubin	20	20	21-39
15.	Górnik Łęczna	20	19	20-37
16.	Legia Warszawa	19	18	22-31
17.	Warta Poznań	20	17	15-25
18.	Bruk-Bet	19	15	22-33

Następna kolejka (11-14.02.): Cracovia - Lechia, Zabrze - Jagiellonia, Lech - Termalica, Legia - Warta, Pogoń - Zagłębie, Radomiak - Raków, Wisła - Stal, Płock - Piast, Górnik - Śląsk (11.02., g. 18)

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2 LIGA

Wisła z wygraną i Bracikiem

Piłkarze z Puław mają za sobą kolejny tydzień przygotowań. Ich zwieńczeniem był mecz z Podlasie Białą Podlaska, chociaż początkowo podopieczni Mariusza Pawlaka mieli zaplanowany bój z drugoligowym GKS-em Bełchatów.

Na własnym boisku puławianie bardzo szybko objęli prowadzenie po zagranii Bartłomieja Bartosiaka do Dominika Banacha, który z bliska dopełnił formalności. Po chwili powinno być 2:0, jednak próba Carlosa Daniela zatrzymała się na słupku. Goście wyrównali po trafieniu Erwina Bahonko. Gola na wagę zwycięstwa zdobył Krystian Puton, który w sytuacji sam na sam lobem pokonał bramkarza z Białej Podlaskiej.

W zespole Mariusza Pawlaka zabrakło: Łukasza Kacprzyckiego, Piotra Owczarzaka, Łukasza Wiecha, Ariela Wawarczyka, Pedro Gaio.



Nowym graczem Wisły został Krystian Bracik

ban (65' Konc), Puton, Lisowski, Ednilson, Kondracki, Bartosiak (65' Czapla), Drozdowicz.

Czerwone kartki: Kot 80', za dwie żółte kartki, Idzikowski 85', za faul.

Czelny (szuka klubu), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Marcin Popławski, asystent trenera, Granit Bychawa), Borys Piotrowski (Podlasie Biała Podlaska).

Krystian Bracik wiślakiem

20-letni Krystian Bracik dołączył do Wisły Puławy. Pocho- dzący ze Starachowic zawodnik występuje na pozycji obrońcy i przenosi się do Puław na zasadzie transferu czasowego do końca bieżącego sezonu.

Krystian rozpoczynał przygodę z piłką w Juvenie Starachowice. W grupach młodzieżowych grał niemal na wszystkich pozycjach, wliczając bramkarza. Obecnie jego nominalną pozycją jest środek obrony. W roku 2018 przeniósł się do Cracovii i od początku swojego pobytu stanowiąc o sile obrony w drużynie CLJ U-18. W kolejnym sezonie wywalczył awans do III ligi z rezerwami „Pasów”. W obecnym sezonie Krystian jest w szerokiej

kadrze pierwszego zespołu, notując debiut na boiskach Ekstraklasy w meczu z Wartą Poznań. Zanotował też czternaście występów w drużynie rezerw grającej w trzeciej lidze. Wszystkie w pełnym wymiarze czasowym.

- Od początku wiedziałem, że Puławy to dla mnie dobry kierunek. Trenerzy polecali mi klub i wiem, że to miejsce z ludźmi, którzy znają się na swojej robocie. Grałem też przeciwko Wiśle w lidze i są w tej drużynie zawodnicy,



przy których mogę się rozwinąć - opisuje Krystian.

mp

Współpraca z miastem Puławy przedłużona!

2 lutego w samo południe w sali konferencyjnej MOSiR na stadionie przy ul. Hauke-Bosaka prezydent Puław Paweł Maj oraz przedstawiciele zarządu Wisły Puławy Paweł Wójcik i Piotr Włodarczyk podpisali umowę, na mocy której klub otrzyma wsparcie w wysokości 50 tys. zł za działania promujące Puławy w rundzie wiosennej eWinner 2 ligi sezonu 2021/22.

- Dziękujemy za wsparcie prezydentowi i wszystkim radnym, którzy byli przychylni tej decyzji. W przyszłym roku będziemy obchodzić 100-lecie naszego klubu. Jesteśmy otwarci na współpracę, postaramy się zre-



Umowę podpisali (od lewej): Paweł Wójcik, Paweł Maj i Piotr Włodarczyk

alizować wszystkie zobowiązania wynikające z umowy w sposób profesjonalny i skuteczny, bo tak naprawdę promowanie naszego pięknego miasta, to jest

dla klubu zaszczyt - mówił wiceprezes Paweł Wójcik podczas uroczystości podpisania umowy.

mp
REG

Podlasie z Jarzynką, ale bez Salaka?

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali bardzo cenny sparing. Podopieczni Rafała Borysiuka ulegli 1:2 drugoligowej Wiśle Puław.

- To był bardzo dobry sparing. Cieszę się, że mogliśmy podzielić zespół i zagrać z Wisłą. Nasza młodzież podjęła Cresovię Siemiatycze i Lutnię Piszczac. W pierwszej połowie momentami toczyliśmy równorzędną walkę z lepszym zespołem. Przeciwnik był częściej przy piłce. Zaskoczyli nas grą na trzech obrońców. Szkoda pierwszej bramki, którą straciliśmy przez głupią nieodpowiedzialność. Wyrównał Erwin Bahonko po dograniu zawodnika testowanego, który ostatnio występował w Stali Mielec. Po zmianie strony momentami byliśmy częściej przy piłce. Gol dla Wisły to strata i szybka piłka do Krystiana Putona - mówi Rafał Borysiuk, opiekun Podlasia.

Przyjdzie napastnik?

W spotkaniu z Wisłą zagrał 19-letni napastnik. Ostatnio znajdował się w kadrze Stali Mielec występującej w Ekstraklasie. Ma 187 cm wzrostu. - Będziemy mu się przyglądać. W pierwszej części doznał kontuzji stawu skokowego i musiał opuścić boisko - stwierdza szkoleniowiec.

Dwie kontuzje

W meczu z puławianami nie mogło zagrać dwóch ważnych graczy. Kontuzje wyeliminowały Kamila Kocota i Macieja Wojczuka.

WISŁA PUŁAWY - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (1:1)

Bramki: Banach 10', Puton 80' - Bahonko 36'.

Podlasie: Bartoszek - Jarzynka, Kot, Nieścieruk, Pigiel, Spring, Kosieradzki, Bahonko, Andrzejuk, zaw. testowany, Chmielewski. Ponadto grali: Małecki, Idzikowski, Piotrowski.

Czerwone kartki: Kot 80', za dwie żółte kartki, Idzikowski 85', za faul.

Salak przejdzie do Puszczy?

W sobotnim sparingu zabrakło Krzysztofa Salaka. 21-letni obrońca wystąpił w sparingu Puszczy Niepołomice z GKS-em Tychy. Jego koledzy przegrali 0:2, a on pojawił się na boisku po zmianie stron. Salak był jesienią ważną postacią bloku defensywnego. Zagrał we wszystkich 18 spotkaniach (1620 minut) i zdobył trzy bramki.

„Jarza” zostanie

Dobrą wiadomością jest pozostanie w Podlasiu Mateusza Jarzynki. 23-latek był ostatnio



Krystian Bartoszek został nowym bramkarzem Podlasia



Paweł Szatała związał się z białskim klubem



Borys Piotrowski został wypożyczony z Wisły Puławy



Mariusz Chmielewski po raz trzeci będzie graczem Podlasia

testowany w drugoligowych klubach: Pogoni Siedlce i Hutniku Kraków. Defensor jesienią był wyróżniającym się zawodnikiem. Wystąpił w 14 spotkaniach (1159 minut) i zdobył dwie bramki.

Borys Piotrowski podopiecznym „Borysa”

19-letni pomocnik został wypożyczony do końca sezonu z Wisły Puławy. Wychowanek Ruchu Ryki w tym sezonie zaliczył kilka minut w zespole z Puław. Na boisku pojawił się w 90. minucie starcia z Pogonią Siedlce (3:0).

- Zdecydowałem się na wypożyczenie ponieważ chcę grać jak najczęściej. Tym bardziej, że przez jeszcze półtora roku jestem młodzieżowcem, więc chcę to wykorzystać w stu procentach. Wspólnie z przedstawicielami klubu stwierdziliśmy, że najlepiej dla mojego rozwoju będzie to, że pójdę na wypożyczenie

i będę starał się rozegrać jak najwięcej minut w trzeciej lidze. Dodatkowo, studiuję w Białej Podlaskiej, więc łatwiej będzie mi pogodzić naukę z piłką - mówi 19-latek.

Szatała w Podlasiu

Nowym zawodnikiem białozielonych został Paweł Szatała.

Obrońca ma 21 lat. Ostatnie pół roku spędził w czwartoligowej Huczwie Tyszowce. Defensor jest wychowankiem Hetmana Zamość. W sezonie 2020/2021 występował w III lidze. Rozegrał 27 meczów (2130 minut) i zdobył jedną bramkę. Ponadto obejrzał pięć żółtych kartek oraz zaliczył dwa trafienia samobójcze.

Z Ekstraklasy do Podlasia!

Krystian Bartoszek zasilili ekipę z Białej Podlaskiej. 19-letni bramkarz został

wypożyczony do końca sezonu z Termaliki BUK-BET Nieciecza. Bartoszek znajdował się w kadrze klubu z Ekstraklasy, lecz nie zdołał zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. Golkeeper jest wychowankiem BKS-u Lublin. W przeszłości był kilkukrotnie na obozach pierwszej drużyny „Stoni” oraz był testowany przez Górnik Zabrze, Pogoń Siedlce czy Hutnik Kraków.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica BUK-BET Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Starożyby?), Paweł Szatała (Huczwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy).

ODESZLI: Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lut-

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
09.02., Orleń Radzyń Podl.
12.02., Avia Świdnik
19.02., Olimpia Zambrów
26.02., Lublinianka Lublin
05.03., Jagiellonia II Białystok

nia Piszczac), Krzysztof Salak (Puszcza Niepołomice?).

Dwa razy u siebie

Już w środę o godz. 15:00 Podlasie podejmie Orleń Radzyń Podlaski. Z kolei w sobotę o godz. 11:30 podopieczni Borysiuka zmierzą się z Avią Świdnik.

mp

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2 LIGA

Jakub Kosecki piłkarzem Motoru!

To transferowy hit na tym poziomie rozgrywkowym. Wielokrotny mistrz kraju i zdobywca Pucharu Polski oraz były zawodnik reprezentacji związał się z drugoligowym Motorem.

Na razie do końca sezonu

O tym transferze mówiło się od początku przygotowań drużyny żółto-biało-niebies-

skich do rundy wiosennej. Popularny „Kosa” trenował bowiem z Motorem, a trener Marek Saganowski nie ukrywał, że bardzo chciałby, aby jego zespół zasilili byli zawodnik Legii Warszawa.

„31-letni piłkarz związał się z naszym klubem kontraktem obowiązującym do 30 czerwca 2022 roku, z opcją przedłużenia o kolejny sezon” - czytamy w komunikacie.

Interesowało się nim Atletico Madryt, gra w Lublinie

„Kosa”, grający na pozycji skrzydłowego lub ofensywnego pomocnika, przez kilka

ostatnich miesięcy był bez klubu, po tym jak rozstał się z ekstraklasową Cracovią. Przed półrocznym epizodem w „Pasach” grał w Turcji.

Najlepsze jego występy przypadły na lata spędzone w Legii Warszawa, z którą sięgał po dwa mistrzostwa kraju i Puchar Polski. Zaliczył pięć meczów w reprezentacji Polski, w których strzelił jednego gola. Swego czasu grał na tyle dobrze, że nieoficjalnie mówiło się o zainteresowaniu nim Atletico Madryt.

- Sam fakt, że tacy zawodnicy rozważają dołączenie do Motoru, świadczy o tym, że klub się rozwija i zmierza we właściwym kierunku - mówi

Marek Saganowski. - Nie ulega wątpliwości, że to duże nazwisko i wzmocnienie zespołu.

Wcześniej klub poinformował, że do drużyny dołączył Jakub Świeciński. 20-letni pomocnik związał się z Motorem umową do 30 czerwca 2024 roku. Ostatnio występował w trzecioligowej Elanie Toruń.



„Kosa”, grający na pozycji skrzydłowego lub ofensywnego pomocnika, przez kilka ostatnich miesięcy był bez klubu, po tym jak rozstał się z ekstraklasową Cracovią

Dominik Smagała

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Posiłki z Norwegii w Lewarcie?

Piłkarze z Lubartowa w minionym tygodniu trenowali cztery razy. W tym będą ćwiczyć codziennie, a w dodatku rozegrają dwa spotkania sparingowe.

Nowym zawodnikiem Lewartu może zostać Antoni Jemioł. Zawodnik urodzony w Iłży w czasach młodzieżowych występował w Norwegii w barwach takich ekip jak: Barum SK, Lier IL, Asker oraz Stoppen SK. Do Polski wrócił na sezon 2018/2019 i występował we Włodawiance Włodawa. Następnie pół roku spędził w Orlecie Łuków. W sezonie 2020/2021 grał w Podlasiu Biała Podlaska, gdzie wystąpił w 14 meczach w III lidze (507 minut), a następnie w zespole z Łukowa. 22-latek może występować jako obrońca, jak również środkowy pomocnik.



Nowym graczem Lewartu może zostać Antoni Jemioł (z prawej), który ma w swoim CV występy w III lidze

- Chcielibyśmy zrobić jeszcze dwa transfery. Wszystko powinno rozstrzygnąć się w najbliższym czasie. Liczę, że uda nam się znaleźć graczy, którzy okażą się wzmocnieniami - mówi Grzegorz Białek, opiekun lubartowian.

Dwie gry

Przed zespołem dwa spotkania kontrolne. W środę o godz. 18:00 lubartowianie podejmą

Opolanina Opole Lubelskie, zaś w sobotę o godz. 11:00 Stal Kraśnik.

GIEŁDA TRANSFEROWA LEWARTU

PRZYCHODZĄ: Krystian Żelisko (Stal Stalowa Wola), Adrian Pikul (Polesie Kock), Bartłomiej Koneczny (Opolanin Opole Lubelskie?), Antoni Jemioł (ostatnio bez klubu?).
ODCHODZĄ: -



PLAN SPARINGÓW LEWARTU

2:2 Cisowianka Drzewce
0:3 Świdniczanica Świdnik
09.02., Opolanin Opole Lub.
12.02., Stal Kraśnik
19.02., Granit Bychawa
23.02., Garbarnia Kurów
26.02., Huragan Między. Podl.
05.03., Lublinianka Lublin
12.03., Polesie Kock

Wolny weekend

W najbliższy weekend piłkarze będą mieli wolne. Kolejny sparing został zaplanowany na 9 lutego. O godz. 18:00 biało-niebiescy podejmą Opolanina Opole Lubelskie.

Górnik II lepszy od Orłąt

Zespół z Łęcznej wygrał pierwszy mecz kontrolny.

Podopieczni Daniela Ruska pokonali 1:0 z Orletem Łuków. - Mielśmy dużo słabych momentów z Włodawianką. Widać, że na przestrzeni krótkiego czasu umieliśmy zniwelować swoje błędy. Codzienna praca na zajęciach daje efekty - mówi szkoleniowiec.

W porównaniu z rundą jesienną w zespole może zabraknąć trzech zawodników. Blisko związania się z Chełmianką Chełm jest Kamil Duda. Paweł Perdun i Kacper Kocyla są o krok od przenosin do Avii Świdnik. - Co możemy poradzić. Mamy sporo młodzieży i będziemy uzupełniali kadrę najzdolniejszymi juniorami - dodaje opiekun Górnika II. W spotkaniu zagrało dwóch zawodników z pierwszego zespołu: Tomasz Woźniak oraz Aleksander Jagiełło.

Górnik II Łęczna - Orleto Łuków
1:0 (0:0)



PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

3:3 Włodawianka Włodawa
1:0 Orleto Łuków
12.02., Powiślak Końskowola
19.02., Sparta Rejowiec
26.02., Gryf Gmina Zamość
05.03., Opolanin Opole Lub.
12.03., Tur Milejów

Bramka: zaw. testowany 72`.

Górnik II: Woźniak - Bronowicki, Motodecki, Pendel, Pluta, Obroślak, Iwańczuk, Jagiełło, Kamiński, Golba, Fiedziński. Ponadto grali: Izdebski, Szlachowski, zaw. testowany.

U siebie

W sobotę kolejnym rywalem Górnika II będzie Powiślak Końskowola. W momencie oddawania aktualnego wydania nie była znana dokładna data rozpoczęcia spotkania.

mp

Orzeł lepszy od Opolanina. Macco nowym nabytkiem?

Piłkarze z Opola Lubelskiego mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. Podopieczni Dariusza Bodaka ulegli Orłowi Baniocha.

Na innym etapie

- Zmierzyliśmy z mocnym czwartoligowcem z województwa mazowieckiego. Przed przerwą rywale mogli pokusić się o więcej trafień. Orzeł jest w innym miejscu przygotowań. Dla nas to pierwszy mecz, a oni mają za sobą trzy spotkania. Po zmianie stron prezentowaliśmy się dużo lepiej - mówi opiekun Opolanina.

Macco z Nigerii

W składzie zespołu z Opola Lubelskiego wystąpiło dwóch zawodników testowanych. Kamil Łappo to były gracz Krysztala Werbkowice, a ostatnio występował w Sokole Kopopnica. Szansę otrzymał Macco. Nigeryjczyk zagrał jako napastnik. - Będziemy mu się przyglądać. Wiem, że miał epizod w Belgii. W tym tygodniu zagramy dwa spotkania kontrolne i wtedy będziemy podejmować decyzje - dodaje.

Lepsza frekwencja

Przed tygodniem informowaliśmy, iż drużyna miała bardzo duże problemy kadrowe i jeden mecz kontrolny musiał zostać odwołany. - Teraz jest lepiej. Większość chłopców wróciła po chorobie. Wciąż brakuje pięciu zawodników, ale myślę, że w tym tygodniu będziemy ćwiczyć w komplecie - zaznacza Bodak.



PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

1:2 Orzeł Baniocha
09.02., Lewart Lubartów
12.02., Krysztal Werbkowice
19.02., Stal Kraśnik
26.02., Alit Ożarów
05.03., Górnik II Łęczna
12.03., Garbarnia Kurów

Młodzież

Szansę otrzymało dwóch młodych zawodników: Konrad Cwieka oraz Bartłomiej Borowiak, który ostatnio był wypożyczony do drużyny z Ułęża.

Opolanin Opole Lubelskie -

Orzeł Baniocha
1:2 (0:1)

Bramka: Rybak.

Opolanin: Szczepański - Łappo, Wszółek, Leziak, Frydecki, Pałka, Nieradko, Cwieka, Rybak, Król, Macco. Ponadto grali: Adamczyk, Fliszkiewicz, A. Rejmak, S. Rejmak, Borowiak, Banach, Grzelak.

W Lubartowie i w Lublinie

Przed drużyną dwie gry kontrolne. W środę o godz. 18:00 Opolanin zmierzy się w Lubartowie z miejscowym Lewartem, zaś w sobotę w Lublinie z Krysztalem Werbkowice.

mp

PUL

Powiślak dał sygnał Sygnałowi. „Pryta” z hat-trickiem

Zespół z Końskowoli rozegrał pierwszy mecz kontrolny w tym okresie przygotowawczym. W sobotę walczył z Sygnałem Lublin. Podopieczni Radosława Muszyńskiego ograli przedstawiciela Klasy Okręgowej.

Młody z Dębina

- W tygodniu trenowaliśmy trzy razy i wreszcie zagramy spotkanie z solidną ekipą z niższej klasy rozgrywkowej - mówi szkoleniowiec, który narzekał na frekwencję. - Mamy dużo chorych zawodników. Z Sygnałem zaprezentowaliśmy się niemal gołą „jedenastką”. Szansę otrzymał młody zawodnik z Dębina - Bartosz Kowalczyk, który chce stawiać pierwsze kroki w dorosłej piłce. Ma 17 lat - dodaje.

Co z Misiurkiem i Prylińskim?

W najbliższych godzinach rozstrzygnie się sprawa dwóch zawodników. Maciej Misiurek trenował z Avią Świdnik, zaś Jakub Pryliński z Chełmianką Chełm. - Czekam na decyzje trzecioligowców. Wiadomo, że dla rozwoju tych graczy byłoby ich przejście do wyższych klas rozgrywkowych, ale ucieszę się, jeśli zostaną z nami na następne pół roku. Kuba zagrał z Sygnałem i skompletował hat-tricka - dodaje. Za granicę wyjechał Sebastian Wrzesiński, zaś Stefan Gołąb wrócił do Wisły Puław.

Dwóch nowych

Blisko pozostania w drużynie jest dwóch graczy o statusie testowanych. Jeden z nich to środkowy pomocnik, a kolejny może występować jako napastnik. - To znane nazwiska w środowisku piłkarskim. Mam nadzieję, że obaj będą z nami w najbliższych miesiącach - mówi Muszyński.

Zajęcia i gra

W tym tygodniu drużyna będzie trenowała cztery razy. W sobotę Powiślak powalczy z Górnikiem II w Łęcznej. W momencie oddania aktualnego wydania nie była znana dokładna godzina sparingu.

GIEŁDA TRANSFEROWA POWIŚLAKA

PRZYCHODZĄ: Bartosz Kowalczyk (Orlik Dęblin?),
ODCHODZĄ: Sebastian Wrzesiński (wyjazd za granicę), Kamil Lisiewicz (Sygnał Lublin), Jakub Pryliński (Chełmianka Chełm?), Maciej Misiurek (Avia Świdnik?), Stefan Gołąb (Wisła Puławy).

Dwóch kontuzjowanych

Dłuższa przerwa czeka dwóch graczy Powiślaka. Rafał Banaszek doznał złamania czwartej kości śródstopia. Czarny scenariusz przewiduje, iż najbardziej doświadczony zawodnik zespołu z Końskowoli nie wystąpi w rundzie wiosennej. Cezary Zdunek wybił sobie bark podczas zgrupowania młodzieżowej reprezentacji Polski.



PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

5:0 Sygnał Lublin
12.02., Górnik II Łęczna
19.02., Lublinianka Lublin
26.02., Wilga Garwolin
05.03., Granit Bychawa
12.03., Orion Niedzwica

Powiślak Końskowola - Sygnał Lublin
5:0 (2:0)

Bramki: Drzazga 23', Bernat 24', Pryliński 54', 79', 85'.

Powiślak: Zagórski - Nowak, Kozak, Kędra, Przychodzień, zaw. testowany I, Kośka, Bernat, Drzazga, Pryliński, Kawalec. Ponadto grali: Bicki, zaw. testowany II, zaw. testowany III, zaw. testowany IV.

mp

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny



PIŁKA RĘCZNA Pewne punkty Azotów. Jeszcze pewniejszy triumf z Górnikiem Zabrze

„Azotowe derby” ponownie dla puławian

Dla obu drużyn mecz ten miał szczególne znaczenie. Spotkanie miało pokazać, jaką formę po kilkutygodniowej przerwie od gry prezentują zespoły, a presję wywoływał także fakt, że starcie tych ekip określane jest mianem „sponsorskich derbów”.

Tarnowianie rozpoczęli od silnej obrony, która skutecznie uniemożliwiła zawodnikom Azotów Puławy oddanie celnego rzutu na bramkę. Pierwszy celny strzał na bramkę Caspra Lilejstranda autorstwa Piotra Jarosiewicza padł dopiero na początku 3. minuty, za to bardzo szybko odpowiedział Keisuke Matsuura. Od tego momentu gra była bardzo dynamiczna, co skutkowało wynikiem 3:3 już w 5. minucie spotkania!

Przez kolejne 5 minut sytuacja na parkiecie nie ulegała zmianie – wynik nadal oscylował wokół remisu. Dopiero w 11. minucie puławianom udało się wyjść na dwubramkowe prowadzenie [5:7] po rzucie karnym Łukasza Rogulskiego. Dwuminutowe wykluczenie otrzymał natomiast Albert Sanek. Tarnowianie nie dawali za wygraną i szybko ponownie doprowadzili do remisu [7:7], a na ławkę kar tym razem odesłany został zawodnik drużyny gości, Rafał Przybylski.

Po upływie kwadransa pod-



Gracze Azotów sięgnęli po trzy punkty w firmowych derbach z Grupą Azoty Unią Tarnów

opieczni Roberta Lisa ponownie prowadzili różnicą 2 trafień [8:10], a o czas po raz pierwszy w tym spotkaniu poprosił trener Liljestrand. Mimo usilnych starań tarnowianie nie byli w stanie ponownie zmniejszyć dystansu do rywala, a w 21. minucie puławianie prowadzili już 9:13.

Szansa na odrobienie strat pojawiła się na 4 minuty przed końcem pierwszej połowy, kiedy dwuminutowe wykluczenie otrzymali najpierw Dawid Dawydzik, a kilkanaście sekund później Łukasz Rogulski, jednak gospodarze nie potrafili jej wykorzystać. Pierwsza część spotkania zakończyła się wynikiem 15:19.

Przez pierwsze minuty po zmia-

nie stron lepsi byli gospodarze, którzy po dwóch trafieniach Tarasa Minotskiego odrobili część strat [17:19 w 34. minucie]. Puławianie nie pozwolili jednak na przejęcie inicjatywy przez rywali i różnica bramek szybko wróciła do stanu z końcówki pierwszej połowy [17:21], a chwilę później zamieniła się w sześciobramkowe prowadzenie [18:24].

Tarnowianie mieli spore kłopoty, tym bardziej że karę 2 minut wykluczenia otrzymał Mateusz Kaźmierczak. Trener gospodarzy w tym momencie postanowił poprosić o czas dla swojej drużyny, aby ustalić strategię na kolejne minuty gry i ratować wynik, póki było to jeszcze możliwe.

Na 20 minut przed końcem spotkania zawodnicy Azotów Puławy prowadzili już jednak 18:25 i sytuacja gospodarzy stawała się nie do pozazdroszczenia. W 46. Minucie przewaga puławian stopniała jednak do czterech bramek różnicy, a zawodnicy tarnowskiej Unii robili wszystko, aby jeszcze bardziej zmniejszyć dystans do rywala. Szło im całkiem nieźle – po trafieniu Łukasza Kuźdeba w 48. minucie wynik wynosił 23:26.

Przerwać dobrą passę tarnowian postanowił trener Azotów Puławy, prosząc o czas dla swojej drużyny. Rozmowa z zawodnikami niewiele zmieniła, a drużyny przez kolejne minuty tylko wymieniały się ciosami. Na trzy i pół minut przed koń-

cem spotkania o chwilę rozmowy z zawodnikami przy wyniku 26:30 poprosił tym razem trener gospodarzy.

Na tym etapie gry oba zespoły walczyły zacięcie o każdą piłkę, jednak ciężąca presja sprawiała, że popełniali sporo błędów, a piłka nie mogła znaleźć drogi do siatki. Mogliśmy za to oglądać sporo efektownych interwencji bramkarzy. Wynik nie zmienił się już do samego końca, i to puławianie mogli cieszyć się czterobramkowym zwycięstwem.

**Grupa Azoty Unia Tarnów -
Azoty Puławy
26:30 (15:19)**

Unia: Małecki, Liljestrand, Hołda - Wojdan 2, Sanek, Yoshida 3, Matsuura 3, Bushkou, Dadej 5, Kuźdeba 2, Pinda, Mróz 1, Kaźmierczak, Minotskiy 8, Mrozowicz 2

Azoty: Zembrzycki 1, Borucki - Akimenko 3, Zivkovic, Łangowski, Podsiadło, Bachko, Przybylski 3, Jurecki 3, Borucki, Rogulski 2, Dawydzik 4, Kowalczyk 1, Fedeńczak 6, Jarosiewicz 7, Konieczny.

Kary: 10 min. (Kaźmierczak x2, Sanek x2, Yoshida) - 10 min. (Rogulski x2, Dawydzik, Przybylski, Zivkovic).

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).

Widzów: 800.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Unia - Azoty 26:30
Stal - Zagłębie 32:31
Wybrzeże - Piotrkow. 26:32
MMTS - Orlen 25:34
Vive - Pogoń 34:21
MKS Kalisz - Górniki 25:22
Chrobry - Gwardia - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Komża Vive Kielce	14	42	495:362
2.	Orlen Wisła Płock	14	39	449:326
3.	Azoty Puławy	14	30	429:347
4.	Górniki Zabrze	14	25	350:345
5.	Piotrkowianin	14	24	396:413
6.	Energia MKS Kalisz	14	22	385:385
7.	Gwardia Opole	13	22	326:343
8.	MMTS Kwidzyn	14	20	357:379
9.	Wybrzeże Gdańsk	14	14	356:396
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	14	12	362:387
11.	Zagłębie Lubin	14	12	379:410
12.	Chrobry Głogów	13	12	372:422
13.	Stal Mielec	14	10	364:425
14.	Pogoń Szczecin	14	7	349:429

NASTĘPNA KOLEJKA (13.02., godz. 18:30): Energia MKS Kalisz - Azoty, Górniki - Chrobry, Gwardia - Vive, Pogoń - MMTS Kwidzyn, Orlen - Wybrzeże, Stal - Piotrkowianin, Zagłębie - Unia.

mp

BRAMKA PO BRAMCE

**UNIA : AZOTY
26 : 30
(15 : 19)**

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
3	0:1	Jarosiewicz
3	1:1	Matsuura
3	2:1	Minotskiy
4	2:2	Jarosiewicz
5	2:3	Fedeńczak
5	3:3	Minotskiy
6	3:4	Fedeńczak
7	4:4	Yoshida
8	4:5	Przybylski
9	5:5	Minotskiy
10	5:6	Kowalczyk
11	5:7 K	Rogulski
12	6:7	Matsuura
13	7:7	Yoshida
13	7:8	Dawydzik
14	8:8	Wojdan
15	8:9	Fedeńczak
16	8:10	Fedeńczak
19	9:10	Matsuura
19	9:11 K	Fedeńczak
20	9:12	Jurecki
21	9:13	Zembrzycki
21	10:13	Dadej
22	10:14	Dawydzik
23	11:14	Yoshida
23	12:14	Mróz
24	12:15	Jarosiewicz
23	13:15 K	Dadej
26	13:16	Jarosiewicz
27	13:16 K	Dadej
28	14:16	Dadej
28	14:17	Akimenko
29	15:17 K	Minotskiy
30	15:18	Jurecki
30	15:19	Jarosiewicz

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	16:19	Minotskiy
33	16:19 K	Rogulski
35	17:19	Minotskiy
35	17:20	Fedeńczak
36	17:21	Przybylski
37	17:22	Jarosiewicz
38	18:22	Kuźdeba
38	18:23	Dawydzik
40	18:24	Dawydzik
40	18:25	Przybylski
42	19:25	Dadej
44	19:26	Dawydzik
44	20:26	Mrozowicz
45	21:26	Wojdan
46	22:26	Minotskiy
48	23:26	Kuźdeba
48	23:27	Akimenko
49	24:27	Minotskiy
49	24:28	Akimenko
50	24:29	Rogulski
50	25:29	Dadej
52	26:29	Mrozowicz
54	26:30	Jarosiewicz
KONIEC MECZU		

mp

Azoty nie dały szans Górnikowi. Teraz MMTS

Puławianie wybrali się do Zabrze i bardzo pewnie ograli Górnika w ramach 1/16 finału PGNiG Pucharu Polski.

Obie drużyny są w czołówce PGNiG Superligi, więc wszyscy mogli spodziewać się dużych emocji. Tak jednak nie było. Mecz zaczął się od prowadzenia Azotów 3:0, które do końca spotkania tylko powiększały przewagę. Puławianie już do końca mieli sytuację pod kontrolą. Wygrali aż trzynastoma

bramkami i weszli do 1/8 finału.

Kolejna runda zostanie rozegrana już 9 lutego. O godz. 17:00 puławianie zmierzą się na wyjeździe z MMTS-em Kwidzyn.

**Górniki Zabrze - Azoty
Puławy
18:31 (7:16)**

Górniki: Szczelaszczyk, Kazimierz 1 - Molski 2, Mucha, Śladkowski 1, Łyżwa 2, Krawczyk 2, Gogola, Ivanytsia 1, Dudkowski, Kaczor 1, Bykowski, Adamuszek, Rutkowski 5,



Dawid Fedeńczak i spółka nie dali szans Górnikowi. Chyba mało kto spodziewał się wygranej aż 13 bramkami w Zabrze!

Przytuła 3.

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Akimenko 2, Zivkovic 4, Łangowski 3, Bachko, Przybylski 3,

Jurecki 3, Rogulski 3, Dawydzik 4, Kowalczyk 1, Fedeńczak 3, Jarosiewicz 3, Konieczny 2.

Kary: 6 min. (Adamuszek,

Łyżwa) - 6 min. (Łangowski, Rogulski, Dawydzik).

Czerwona kartka: Adamuszek 60', za faul.

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).

Widzów: 200.

**PARY 1/8 FINAŁU PGNiG
PUCHARU POLSKI
(09.02., godz. 17:00)**

MMTS Kwidzyn - Azoty

MKS Kalisz - Pogoń

AZS AWF - Stal

Chrobry - Piotrkowianin

Stal Gorzów - Stal Mielec

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Koniec z garażowaniem samochodów na parkingach

Będą płatne parkingi w centrum Opola Lubelskiego?

Po ponad pięciu latach powraca sprawa płatnego parkowania w centrum miasta.

Dokładnie chodzi o dwa nowe parkingi przy skwerku miejskim przy ul. Stary Rynek. Przedsiębiorcy, którzy prowadzą swoje firmy w tej części miasta, skarżą się, że na pobliskich parkingach nie ma rotacji aut. Często mieszkańcy na wiele godzin zostawiają tam swoje samochody.

Pierwsza godzina darmowa

- Idea parkingów płatnych była omawiana już około pięć lat temu. Mieszkańcy często parkują i jadą bussem do pracy do Lublina, a te samochody zawalają parkingi – zwracał uwagę na wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Miejskiej radny Marcin Buczek.

Dlatego radni zastanawiają się teraz nad wprowadzeniem opłat za parkowanie w wybranych częściach miasta. Na pierwszy ogień mają pójść nowe parkingi przy skwerku. Ale, zresztą zgodnie z sugestiami mieszkańców, opłata nie będzie pobierana od pierwszej godziny parkowania pojazdu.

- Mieszkańcy zaproponowali dwie godziny bezpłatne, ale ja uważam, że półtorej godziny wystarczy. Ma to na celu udrożnienie okolic urzędów



Dwa nowe parkingi przy ul. Stary Rynek mają być płatne

- argumentuje Buczek. - Poza tym i pracownicy urzędów parkują na miejscach przeznaczonych dla petentów - dodaje.

Władze Opola zgadzają się, że godzina bezpłatna wystarczy, żeby faktycznie była rotacja na parkingach. Zdaniem burmistrza jest to czas wystarczający na zrobienie zakupów, czy załatwienie spraw urzędowych.

Bilecik będzie niezbędny, inaczej kara

Wstępny plan zakłada bezpłatną jedną godzinę parkowania po pobraniu biletu. Ale osoby, które będą miały taką potrzebę - m.in. pracownicy okolicznych urzędów, sklepów - prawdopodobnie będą mogli wykupić abonament w strefie parkowania. Przy czym warto zaznaczyć, że parkingi

będą płatne tylko w godzinach pracy urzędów, czyli między 7 a 16. Płatne miejsca parkingowe mają być wyraźnie oznaczone, a obsługa parkometrów intuicyjna.

Kto nie pobierze biletu, będzie musiał liczyć się z dodatkową opłatą, jak w przypadku parkingu przy markecie Netto w Opolu Lub. Klienci powinni tam pobierać bilet z parkomatu i przez godzinę mogą parkować bezpłatnie, ale zapominalscy muszą się liczyć z opłatą w wysokości 95 zł za brak bileciku za szybą samochodu.

Szczegóły dotyczące cennika nie są jeszcze ustalone, wszystko w rękach władz. Możliwe, że będzie to około 3-4 zł za godzinę. Wstępnie wiadomo, że zaparkowane samochody będą sprawdzane wyrywkowo, a na wydrukach z parkomatu nie będzie (przy-

najmniej na początku) numerów rejestracyjnych auta. Egzekwowaniem ewentualnych opłat dodatkowych zajęć mieliby się kontrolerzy. Za całą organizację tego przedsięwzięcia odpowiadać będzie firma obsługująca parkomaty.

Nie do końca doskonałe

Niektórzy radni uważają, że w rzeczywistości niewiele się zmieni, bo teoretycznie co godzinę będzie można pobierać nowy bilet z parkomatu i zostawić samochód na dłużej.

Jak zostanie to zorganizowane? Czas pokaże. Samorządowcy przed podjęciem ostatecznych decyzji chcą jeszcze szczegółowo skonsultować z przedsiębiorcami ze Starego Rynku.

Pierwszym etapem wprowadzenia opłat za parkowanie



Parkometr przy sklepie Netto w Opolu Lub. Klienci marketu mają godzinę parkowania bezpłatnie, ale zapominalscy muszą się liczyć z karą w wysokości 95 zł

w Opolu Lubelskim ma być postawienie jednego parkometru przy skwerze miejskim. W dalszych w planach jest wprowadzenie podobnych rozwiązań na innych parkingach w mieście - przy ul. Piłsudskiego, przy Urzędzie

Miasta, ale to dopiero w kolejnych etapach. Samorządowcy chcą powoli, małymi kroczkami przyzwyczajać mieszkańców do takich zmian.

AG

Głosowanie nad odwołaniem Zarządu Powiatu rozchodzi się po kościach

Dlaczego radni powiatowi do tej pory nie głosowali nad wnioskiem w sprawie odwołania Zarządu Powiatu?

Minęło już ponad pół roku od nieudzielenia Zarządowi Powiatu wotum zaufania za 2021 rok. Przepisy mówią, że jest to równoznaczne z postawieniem wniosku o jego odwołanie. Mijają miesiące, kolejne sesje i nikt nie kwapi się, aby taki wniosek przegłosować. Nie rwie się do



Piotr Burek,

przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
- Radca wskazał, że nie ma terminu i nie ma jako takiego obowiązku głosowania nad wnioskiem, więc trzeba będzie się głęboko zastanowić, porozmawiać z radnymi, klubami i prezydium rady, czy jest taka potrzeba, aby przeprowadzić głosowanie

tego przewodniczący rady powiatu, ani też opozycja.

Pod adresem samego przewodniczącego zaczęły się pojawiać zarzuty, że zaniedbuje

swoje obowiązki. On sam mówi, że są to zarzuty chybione.

- Komu i do czego się śpieszy? Nie wiem. Żeby jakąś hucpę robić, czy co? Opozycja

jest zbyt słaba, żeby cokolwiek zrobić - komentuje Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

On sam tłumaczy się brakiem obligatoryjnych terminów. W grudniu pokusił się o wywołanie opinii prawnej. Chciał wiedzieć, w jakim terminie powinien poddać wniosek pod głosowanie i z jakimi konsekwencjami musi się liczyć, jeśli tego nie zrobi. W rozmowie ze Wspólnotą przyznaje, że w jego ocenie przepisy nakazują przeprowadzenie głosowania, ale

chciał jeszcze, żeby potwierdził to prawnik.

Tymczasem radca prawny Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim jest innego zdania.

- Radca wskazał, że nie ma terminu i nie ma jako takiego obowiązku głosowania nad wnioskiem, więc trzeba będzie się głęboko zastanowić, porozmawiać z radnymi, klubami i prezydium rady, czy jest taka potrzeba, aby przeprowadzać głosowanie - tłumaczy Piotr Burek i zapowiada szerokie konsultacje.

- Chcę zapoznać radnych przede wszystkim z tą opinią prawną i oczekiuję od nich konkretnych sugestii, czy wniosek poddawać pod głosowanie, czy też nie - dodaje.

Wystąpiliśmy do przewodniczącego i starosty o udostępnienie wywołanej opinii prawnej. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jej. Do sprawy będziemy wracać.

Agnieszka Ciekot

OPO

Radni podnoszą, że nie wszystko mogą zamieszczać w urzędowym BIPie

Czy Rada Miasta w Puławach powinna mieć swoją stronę?

Tak uważa była wiceprezydent, a obecnie radna Ewa Wójcik, która złożyła wniosek w tej sprawie. Niestety jej pomysł nie zdobył aprobaty wystarczającej liczby rajców.

Z „zieleni” na politykę informacyjną

Z wnioskiem o przesunięcie 20 tys. zł ze środków zaplanowanych w budżecie miasta na pielęgnację miejskiej zieleni Ewa Wójcik wystąpiła podczas styczniowej sesji. Ta kwota potrzebna byłaby nam na zabezpieczenie polityki informacyjnej o pracach rady miasta. Wydaje mi się, że rada miasta jako organ uchwałodawczy, stanowiący, zasługuje na medium, na możliwość artykułowania swoich poglądów szerzej, niż tylko w krótkich wypowiedziach radnych na sesji i przy podejmowaniu uchwał - przekonywała radna z Klubu „Samorządowców”.

Kto uzgodni jedną wersję i opublikuje?

zupełnie inną opinię w tej kwestii przedstawił radny Waldemar Kowalczyk. - Nie wyobrażam sobie, abyśmy byli w stanie wypracować jednolity przekaz. Jeśli on byłby wypracowany, to w jakiejś demokratycznej większości, a tym samym nie byłby obiektywny względem



Marzanna Pakuła,
radna

Jaka rada miasta o podobnej wielkości jak my wydaje 20 tysięcy na prowadzenie swojego Facebooka?



Sławomir Seredyn,
radny

To rola dziennikarzy, mediów, którzy obserwują nas i to oni powinni informować o pracach naszej rady



Waldemar Kowalczyk,
radny

Nie wyobrażam sobie, abyśmy byli w stanie wypracować jednolity przekaz

tych, którzy mają odmienne zdanie - argumentował. Z kolei radny Kamil Zięcina przypomniał, że stanowiska rady czy apele są publikowane przecież w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu miasta. Na jego wypowiedź zareagowała przewodnicząca zwracając uwagę, że nie wszystko jest tam zamieszczane, a zdarzyły się sytuacje, kiedy publikacji pewnych dokumentów władze miasta radnym odmówiły. Zapytała, czy w takim razie na koncie fejsbukowym „Puławoaktywni”, prowadzonym przez urzędników rada może udostępnić swoje stanowisko odnośnie MZK i odpowiedź prezydenta na nie. - Możemy czy nie możemy? Mamy do

tego prawo, czy nie mamy? - pytała Bożena Krygier. Prezydent zwrócił uwagę na to, że każdy klub w radzie prowadzi swoje strony w mediach społecznościowych.

- Chciałem zauważyć, że Puławoaktywni prowadzą pewną politykę informacyjną, wypracowaną przez lata, informując o wydarzeniach, nigdy nie wchodzi w tego typu sprawy sądowe - tłumaczył prezydent Paweł Maj i dopytywał:

- Kto ma to prowadzić, czy firma zewnętrzna, kto to będzie uzgadniał z klubami?

Włodarz Puław wyraził także swoją dezaprobatę wobec propozycji zabrania środków z zieleni miejskiej. - Jaka rada miasta o podobnej wiel-

kości jak my wydaje 20 tysięcy na prowadzenie swojego Facebooka? - pytała z kolei radna Marzanna Pakuła. Odpowiedź nie padła.

- Jeśli państwo zredagujecie, uzgodnicie między sobą, wprowadzicie jakieś zasady, to ja nie widzę przeszkód, aby na stronie rady miasta dawać państwa wypowiedzi. O ile jest to prawnie możliwe. Nie widzę także przeciwwskazań, jeśli państwo będą chcieli założyć stronę Rada Miasta Puławy na Facebooku i dawać tam swoje opinie, może to też zamieszczać nasz wydział, ale to musi być zweryfikowane. Musicie państwo między sobą znaleźć konsensus - oświadczył prezydent Paweł Maj. Odmienne zdanie na temat sensu zakładania takiej strony przedstawił radny Sławomir Seredyn.

- Uważam, że rolą samorządów, władzy nie jest publikowanie żadnych dokumentów, żadnych publikacji. To jest rola dziennikarzy, mediów, którzy obserwują nas i to oni powinni informować o pracach naszej rady - przekonywał i poprosił o głosowanie. W nim 10 radnych poparło stanowisko Ewy Wójcik, ale jednocześnie tyle samo rajców zagłosowało przeciwko. W tej sytuacji rada nie zabrała stanowiska w sprawie.

Marta Pietroni

Co dalej z pomieszczeniem siłowni w nowej hali?

Wszystko zależy od ustaleń Komisji Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki rady miejskiej, która w tej sprawie chce skonsultować się przedstawicielami działających w mieście klubów. Tymczasem rada przesunęła środki zaplanowane na wyposażenie do rezerwy ogólnej.

Z wnioskiem o przesunięcie 600 tys. zł. przeznaczonych w budżecie miasta na wyposażenie siłowni w hali widowiskowo - sportowej do rezerwy ogólnej wystąpiła Komisja Budżetu, Gospodarki Miejskiej i Planowania.

- Do momentu określenia zagospodarowania tego pomieszczenia - referowała przewodnicząca komisji, radna Halina Jarząbek.

Głosując w styczniu nad pierwszymi w tym roku zmianami w finansowym planie miasta, radni poparli ten pomysł.

Jak zatem zagospodarować jedno z pomieszczeń nowej hali? O tym dyskutowali radni podczas obrad Komisji Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki, która do dyskusji zaprosiła również inne osoby i podmioty, związane z miejskim środowiskiem sportowym. Spotkanie zaplanowano na miniony poniedziałek (7.02.) na godz. 16.00, niestety już po zamknięciu tego numeru wspólnoty. Jak zapowiadali urzędnicy podczas obrad miały zostać przedstawione i poddane dyskusji różne koncepcje za-

gospodarowania pomieszczenia. Zdaniem Andrzeja Śliwy, dyrektora MOSiR w Puławach dobrym rozwiązaniem byłoby stworzenie w obiekcie ogólnodostępnej siłowni, z której mogliby skorzystać zarówno zawodnicy puławskich klubów, jak i mieszkańcy. - Myślę, że w Puławach mamy wystarczającą ilość ciężarowni, sportowcy mogą korzystać z tej przy ul. Partyzantów i na obiekcie przy ul. Hauke-Bosaka - argumentuje dyrektor Śliwa.

Uważa, że dobrym rozwiązaniem byłoby zatem wynajęcie wyposażonego w sprzęt pomieszczenia zewnętrznej firmie.

- To mogłoby obniżyć koszty utrzymania hali Grupy Azoty Arena, bo wynajmujący pokrywałby nie tylko koszt wynajmu pomieszczenia, ale i urządzeń do ćwiczeń, mediów, sprzętania. W ten sposób w ciągu kilku lat mogłyby się nam zwrócić koszty zakupu sprzętów do siłowni - tłumaczy Andrzej Śliwa i dodaje:

- Deklaruję, że przy podpisywaniu umowy z wynajmującym, w umowie znalazłby się zapis o preferencyjnych cenach za wstęp dla puławskich klubów. Wszystko miałby się odbyć w drodze przetargu. W ocenie dyrektora MOSiR takie rozwiązania jest bardziej korzystne, niż prowadzenie siłowni przez miejską jednostkę chociażby z tego powodu, że odchodzą koszty osobowe, związane z zatrudnieniem trenerów. Dyrektor Śliwa podkreśla jednocześnie, że jest otwarty na dyskusję o wykorzystaniu pomieszczenia siłowni.

Jakie ustalenia zapadły na komisji? Do sprawy wrócimy w kolejnym numerze.

Marta Pietroni

Wkrótce nabór do miejskich przedszkoli, zerówek i klas pierwszych

Ważna informacja dla rodziców przyszłych przedszkolaków, zerówkowiczów i pierwszoklasistów. Z końcem lutego rusza nabór do miejskich placówek.

W przypadku przedszkolaków w pierwszej kolejności deklarację o kontynuacji pobytu w przedszkolu będą mogli złożyć rodzice tych dzieci, które już uczęszczają do danej placówki. Będą mieli na to dokładnie tydzień (od 22 do

28 lutego). Dzień później, 1 marca, ruszy właściwa rekrutacja do najmłodszych grup przedszkolnych i na wolne miejsca w innych oddziałach. Odbywa się poprzez specjalną stronę, do której zostaniemy przekierowani wchodząc na stronę urzędu miasta w zakładkę „Dla mieszkańców, na następnie wybierając „Edukacja” i klikając w aktualności. Tam należy wybrać przedszkole, do którego chcemy zapisać naszą pociechę, wypełnić dokumenty, wydrukować je i złożyć w sekretariacie tej

placówki. Termin złożenia dokumentów mija 26 marca. Decyzja o przyjęciu bądź nie dziecka do przedszkola zostanie ogłoszona 7 kwietnia. Potem rodzic ma tydzień na pisemne potwierdzenie woli zapisu. Rekrutacja do zerówek w szkołach podstawowych potrwa od 28 lutego do 25 marca i w tym terminie rodzice składają komplet dokumentów (do pobrania na stronie wybranej szkoły) i składają w placówce, do której uczęszczać będzie 6-latek. Decyzję komisji rekrutacyjną poznają 5 kwietnia.

W tym samym terminie będzie odbywać się rekrutacja dla pierwszoklasistów. Ich rodzice podobnie, jak opiekunowie zerówkowiczów na stronie wybranej szkoły znajdą wszystkie niezbędne kwestionariusze.

Urzędnicy podkreślają, że zarówno w przypadku przedszkoli, jak i szkół podstawowych pierwszeństwo przyjęcia mają dzieci mieszkające w Puławach. Pozostali, nie będący mieszkańcami miasta muszą poczekać na rekrutację uzupełniającą.

Marta Pietroni

Cała Polska śpiewała kolędy w Puławach

XVIII Ogólnopolski Festiwal Kolęd za nami. Podczas koncertu online poznaliśmy laureatów w poszczególnych kategoriach. Grand Prix zdobył Kacper Przybylski z II LO im. Romualda Traugutta w Częstochowie.

W tegorocznej edycji konkursu łącznie było 458 prezentacji, w tym 1915 wykonawców, w 5 kategoriach wiekowych i 8 artystycznych. Jak poradzi sobie nasi? W grupie wiekowej dzieci

przedszkolne i oddziały zerowe w kategorii soliści wokaliści III nagrodę zdobyła Malwina Soszka z MP nr 13 w Puławach. W kategorii soliści instrumentalni II miejsce zajął Szymon Kania z Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Romualda Twardowskiego w Puławach. W grupie wiekowej szkoły średnie w kategorii: soliści instrumentalni I nagrodę otrzymał Paweł Barcicki również z PSM. Wyróżnienie w kategorii zespoły ludowe (folklorystyczne) przypadło Kołu Gospodyń Wiejskich w Żyrzynie.

Dominik Kęsik

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Co z kasą z funduszu sołectkiego robią wsie z gminy Łaziska

Przed wszystkim chcą utwardzić gminne drogi i doposażyć świetlice wiejskie, ale będą też place zabaw i przystanki.

Pod koniec ubiegłego roku mieszkańcy 22 wsi z gminy Łaziska ustalili, na co wydadzą pieniądze z funduszu sołectkiego.

Łącznie do wydania mają ponad 394 tys. zł. Najwięcej dostaną Łaziska - 28.407 zł, Braciejowice - 28.364 zł, Kamień - 24.915 zł i Kępa Gostecka - 23.062 zł. Najmniej Grabowiec - 10.044 zł, Niedźwiada Mała - 10.733 zł, Koło - 11.207 zł oraz Kępa Piotrawińska - 11.940 zł.

Niemal połowę łącznej kwoty funduszu sołectkiego w gminie Łaziska - ok. 175,5 tys. zł pochłonie utwardzanie gminnych dróg. Mieszkańcy postanowili też doposażyć świetlice wiejskie, a niektóre lekko wyremontować.

AG

WIEŚ	KWOTA	ZADANIA DO REALIZACJI
Braciejowice	28.364 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych wraz z transportem, zakup wyposażenia do kuchni w świetlicy wiejskiej
Głodno	18.194 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, zakup stołu roboczego, drzwi wewnętrznych do kuchni w świetlicy wiejskiej oraz zakup zamiataarki ręcznej do kostki brukowej wokół budynku świetlicy
Grabowiec	10.044 zł	zakup i montaż altany wiejskiej
Janiszów	17.286 zł	budowa ogrodzenia wokół świetlicy wiejskiej
Kamień	24.915 zł	transport żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, wykonanie barierki ochronnej przed budynkiem świetlicy wiejskiej, budowa placu zabaw
Kępa Gostecka	23.062 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych wraz z transportem oraz zakup podkaszarki do usuwania drzew i krzewów przy drodze gminnej
Kępa Piotrawińska	11.940 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, zakup i montaż wiaty przystankowej
Kępa Solecka	12.630 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych wraz z transportem
Kolonia Łaziska	15.691 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, zakup i montaż lampy solarnej, zakup kosy spalinowej, zakup pokrowców na krzesła do świetlicy wiejskiej, zakup zjeżdżalni dla dzieci na plac zabaw
Koło	11.207 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych
Kopanina Kaliszańska	14.096 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, wynajem równiarki i walca
Kopanina Kamieńska	15.217 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, zakup i montaż wiaty przystankowej, zakup stołów i krzeseł do świetlicy wiejskiej
Las Dębowy	20.346 zł	zakup wyposażenia do kuchni w świetlicy wiejskiej (zmywarka, kuchnia z okapem, chłodziarko-zamrażarka)
Łaziska	28.407 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, wykonanie sufitu podwieszanego z oświetleniem w świetlicy wiejskiej
Niedźwiada Duża	18.062 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, montaż klimatyzacji w świetlicy wiejskiej
Niedźwiada Mała	10.733 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych
Piotrawin	22.674 zł	wykonanie sufitu podwieszanego wraz z oświetleniem w świetlicy wiejskiej
Trzciniec	20.346 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej
Wojciechów	14.010 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, doposażenie placu zabaw
Wrzółów	17.199 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, wymiana drzwi do kuchni w świetlicy wiejskiej oraz wykonanie instalacji hydraulicznej i odpływu do szamba z kuchni w świetlicy wiejskiej
Zakrzów	22.674 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, wymiana stolarki okiennej oraz zakup farby olejnej do Szkoły Podstawowej w Zakrzowie, zakup wyposażenia do kuchni w świetlicy wiejskiej
Zgoda	17.363 zł	zakup żużla stalowniczego do remontu dróg gminnych, wykonanie regału kuchennego oraz zakup garażu blaszanego z montażem przy świetlicy wiejskiej

Szkolna stołówka szykuje się do otwarcia



Uruchomienie szkolnej stołówki kosztowało gminę ponad 200 tys. zł

Dobiegają końca prace związane z uruchomieniem stołówki w Szkole Podstawowej w Wilkowie. Na „pierwszą zupę” wójt zaprosić zamierza radnych.

Uczniowie z Wilkowa będą mogli w końcu spożywać posiłki gotowane w szkolnej stołówce. O jej utworzenie władze gminy zabiegały od dłuższego czasu. W końcu plany udało się zrealizować.

- Od nowego semestru kuchnia powinna zacząć działać - poinformował radnych na czwartkowej sesji wójt gminy Daniel Kuś.

Prace budowlane - remontowe dobiegły już końca.

W najbliższych dniach obiekt skontrolować mają strażacy. Aktualnie trwa wyposażanie stołówki. Pod koniec ub.r. Rada Gminy przeznaczyła 20 tys. zł na zakup drobnego wyposażenia. Sprzęty zostały już zakupione.

Pomimo kilku prób gminie nie udało się pozyskać pieniędzy od wojewody na kompleksowe wyposażenie stołówki. Władze gminy zapowiadają, że ponownie próbę pozyskania środków na ten cel.

Wójt z efektów jest zadowolony. Uważa, że obiekt jest dość ładny.

- Może radnych na „pierwszą zupę” zaprosimy, zobaczymy, jak będzie smakowało - żartował na sesji.

AC

Wójt Goliszek nie gorszy. Też nagrodził urzędników

Większość dostała po 1200 zł. Nieliczni po 2,5 tys. zł. Pracownicy Urzędu Gminy w Karczmiskach zakończyli stary rok z nagrodami. Otrzymało je 25 osób pełniących funkcje publiczne w urzędzie. Wójt wyższymi nagrodami docenił pięcioro podwładnych. Po 2,5 tys. zł dał Marioli Adamczyk, Annie Biernackiej, Annie Gawrył, Katarzynie Sosze i Karolinie Wróblewskiej. W sumie na nagrody poszło ponad 36 tys. zł.

AC

LISTA OSÓB PEŁNIĄCYCH FUNKCJE PUBLICZNE W URZĘDZIE GMINY W KARCZMISKACH, KTÓRYM PRYZNANE ZOSTAŁY NAGRODY:

Mariola Adamczyk, główny księgowy - 1763,10 netto / 2500 zł brutto
Anna Biernacka, inspektor - 1763,10 netto / 2500 zł brutto
Justyna Bochra, inspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Zbigniew Bochra, kierownik referatu - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Renata Czarnota, inspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Jolanta Depta, inspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Marcin Dyka, informatyk - 819,29 zł netto / 1200 zł brutto
Anna Gawrył, podinspektor - 1763,10 netto / 2500 zł brutto
Sławomir Goliszek, inspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto

Anna Fliszkiewicz - Kowalska, podinspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Natalia Górniak, referent - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Elżbieta Kaldonek, inspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Tatiana Łabęcka - Jaroszek, zastępca wójta - 819,29 zł netto / 1200 zł brutto
Grzegorz Makolus, inspektor - 819,29 zł netto / 1200 zł brutto
Anna Piłat, inspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Magdalena Piłat, podinspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Karolina Pietras - Złotucha, podinspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto

Zenon Rodzik, sekretarz gminy - 661,29 zł netto / 1200 zł brutto
Katarzyna Socha, skarbnik gminy - 1140,10 netto / 2500 zł brutto
Justyna Śliwa, podinspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Anna Walencik, podinspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Karolina Wróblewska, podinspektor - 1763,10 netto / 2500 zł brutto
Anna Zielińska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Joanna Zięba, inspektor - 846,29 zł netto / 1200 zł brutto
Elżbieta Żółkiewska, inspektor - 819,29 zł netto / 1200 zł brutto

Ochotnicy dostaną więcej za akcję

W czwartek Rada Gminy Wilków zdecydowała o podniesieniu wysokości ekwiwalentu pieniężnego przysługującego strażakom ochotnikom za udział w akcjach ratowniczych oraz szkoleniach. Podwyżka jest symboliczna, wynosi złotówkę. Opowiedzieli się za nią jedno-

głośnie wszyscy radni obecni na sesji. I tak za każdą godzinę udziału w akcji ochotnicy z gminy Wilków dostawcą będą teraz po 14 zł, natomiast za godzinę szkolenia organizowanego przez Państwową Straż Pożarną lub gminę - 7 zł.

(ac)

Darmowe maseczki dla mieszkańców

Urząd Gminy Wilków za darmo rozdawać będzie mieszkańcom maseczki ochronne. Każdy może dostać maksymalnie osiem sztuk. Gmina dostała je z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Po-

żarnej w Opolu Lubelskim. Maseczki pochodzą z rezerw rządowych. Można się po nie zgłaszać do Urzędu Gminy, radnych i sołtysów.

(ac)

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Samorządy próbują ograniczyć wydatki na oświetlenie

Gminy szukając oszczędności, wymieniają oświetlenie

Ma być widniej i taniej. W trzech gminach powiatu opolskiego rusza zakrojona na szeroką skalę modernizacja oświetlenia.

Opole Lubelskie: Nawet i pół miliona oszczędności

Modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie miasta i gminy Opole Lubelskie ruszyła w grudniu. Potrwać ma do końca maja. Wykonuje je warszawska spółka Pollight.

Z wyliczeń urzędników wynika, że wymiana starego oświetlenia na nowe przyczyni się do ograniczenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery i zużycia energii o 70 procent. A co za tym idzie, przełoży się na oszczędności na poziomie ok. 400-500 tysięcy złotych rocznie.

Zakładając, że prawie 100 procent kosztów inwestycji stanowi dofinansowanie zewnętrzne, to wkład własny z budżetu gminy powinien zwrócić się w ciągu jednego roku działania nowego systemu oświetlenia ulicznego – podaje Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.



W gminie Opole Lubelskie wymienionych zostanie 2300 opraw oświetleniowych. Sodowe zastąpią nowe ledowe. Pojawić ma się też dziewięć nowo zaprojektowanych obwodów oświetlenia ulicznego

W ubiegłym roku gmina Opole Lubelskie zapłaciła prawie 623 tys. zł za oświetlenie uliczne. Kolejnej 157,5 tys. zł poszło na konserwację i naprawy oświetlenia.

Kompleksowa modernizacja infrastruktury oświetlenia ulicznego w gminie Opole Lubelskie pochłonie 3,8 mln zł. Na jej przeprowadzenie samorząd otrzymała 90-procentowe dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Wymienionych zostanie 2300 opraw oświetleniowych. Sodowe zastąpią nowe ledowe. Pojawić ma się też dziewięć nowo zaprojektowanych obwodów oświetlenia ulicznego. Do wymiany idą również przewody zasilające

oprawy, wysięgniki. Zainstalowany ma zostać także nowy system sterowania opawami.

Wilków: Mniejsze wydatki na oświetlenie o 40 tys.

Do wymiany oświetlenia w całej gminie szykują się również władze gminy Wilków, które liczą na ekonomiczne i ekologiczne korzyści. Tylko w minionym roku koszt oświetlenia ulicznego wyniósł 98,4 tys. zł, z czego prawie 57 tys. zł pochłonęła dystrybucja i zakup energii elektrycznej. Kolejne 24,4 tys. zł poszło na konserwację oświetlenia, a ponad 17 tys. zł na udostępnienie słupów linii elektroenergetycznej.

- Ceny energii idą w górę, to chyba był dobry pomysł, żeby modernizować oświetlenie uliczne. Nowe lampy ledowe to mniejsze zużycie prądu, a to oznacza mniejsze wydatki z budżetu gminy – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Kuś przyznaje, że oświetlenie to ciągła inwestycja w gminie Wilków. Budowane jest sukcesywnie. Są odcinki stare, ponad 30-letnie, i nowe, budowane rok czy dwa lata temu z funduszu sołeckiego.

W tej gminie wymienione mają zostać 454 lampy sodowe i ręciovne na LED-y. To przełoży się na zmniejszenie zużycia prądu o około 35 – 40 procent i oszczędności na poziomie 40 tys. zł kosztów, jakie gmina ponosi na oświetlenie uliczne.

- My wszędzie szukamy oszczędności – mówi wójt. - Jeśli pojawią się te oszczędności w oświetleniu, to może lampy będą się świeciły nieco dłużej i nieco wcześniej. Może w ciągu całego roku będą się świeciły też rano, tak jak to zgłaszała część radnych – dywaguje Kuś.

Urzędnicy rozstrzygają już przetarg. Wpłynęło pięć ofert. Wszystkie przewyższają pulę środków, jakie zabezpieczono ma w budżecie gmina. Najtańsza złożona oferta to oferta firmy z Janowa Lubelskiego. Opiewa na 614 tys.

zł. Najwyższą cenę sięgającą 945 tys. zł wystawiła spółka z Sopotu. Wykonawca będzie miał pół roku na wykonanie całej inwestycji.

Józefów: Zaoszczędzą 60 tys. rocznie

Modernizować oświetlenie uliczne będzie w tym roku również gmina Józefów nad Wisłą. Tu zaplanowana jest wymiana 763 starych opraw i dowieszenie 487 nowych punktów oświetleniowych. Prace prowadzone będą we wszystkich miejscowościach gminy.

Urzędnicy rozstrzygnęli już przetarg. Zgłosiło się pięć firm. Wygrała spółka Pollight, która złożyła najkorzystniejszą cenowo ofertę. Opiewa ona na ponad 2,2 mln zł.

Jak informuje magistrat, obecnie wykonawca uzgadnia dokumentację roboczą z PGE. Na wykonanie zadania ma osiem miesięcy od podpisania umowy, czyli 11 stycznia br.

Władze gminy szacują, że dzięki modernizacji oświetlenia zmniejszy się zużycie energii o blisko 57 procent.

- Spodziewamy się szacunkowych oszczędności w skali około 60 tys. zł rocznie, bez uwzględniania kosztów dystrybucji – mówi Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Agnieszka Ciekot

Kolejne drogi gmina szykuje do przebudowy

W tym roku władze gminy Chodel zamierzają przebudować siedem odcinków dróg gminnych ze środków pozyskanych z Polskiego Ładu, a na kolejne trzy odcinki planują składać wnioski.

Przebudowę objęte zostaną drogi w Świdnie, Ratoszynie Pierwszym (do cmentarza), Zastawkach, od Zastawek przez Kolonię Godów, Granice – Godów oraz dwie ulice w Chodlu – Ściegiennego i Piaskowa.

Urząd Gminy zlecił już przygotowanie kosztorysów i dokumentacji na drogi w Stasinie i Siewalce oraz ul. Godowska w Chodlu – o ile w przypadku tej ostatniej drogi stan własnościowy na to pozwoli. Dla wójta Stasin i Siewalka są to priorytetowe odcinki, które w pierwszej kolejności chce realizować.

(ac)

W piątek możesz oddać krew

11 lutego w Poniatowej odbędzie się pierwsza w tym roku terenowa akcja poboru krwi.

Każdy, kto chce oddać krew, powinien zgłosić się w piątek do Centrum Kultury Promocji i Turystyki w godz. 8.30 - 12.30.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa apeluje o zgłaszanie się i oddawanie krwi oraz jej składników zwłaszcza dawców z grupami A Rh -, A Rh + oraz 0 Rh -.

- Obecnie krew jest niezwykle potrzebna, a niestety jej stany magazynowe stale się zmniejszają. W szpitalach chorzy i potrzebujący czekają na ten niezwykle dar życia. Krew podarowana przez jedną osobę może uratować życie trzech innych ludzi – mówi Agnieszka Chmielowska z RCKiK w Lublinie.

Agnieszka Golebiowska

JA

Komunikacja wójta z radnymi idzie jak po grudzie

Chodelscy radni uważają, że wójt za mało mówi im o podejmowanych działaniach. A o tym, co robi, dowiadują się przypadkiem.

Komunikacja na linii wójt – radni nie działa tak, jak trzeba, co zaczęli wytykać na ostatniej sesji radni. A zaczęło się, gdy wójt Przemysław Kowalski składał sprawozdanie z działalności międzysejsyjnej. To do niego właśnie radni mieli masę pytań. Część z nich doszła do wniosku, że informacje, jakie otrzymują od wójta, nie są pełne.

- Radni nie są informowani o planach inwestycyjnych, a zwłaszcza o szczegółach tak ważnych, jak koszt inwestycji oraz jej zakres. Takie informacje pan wójt przedstawia



Beata Iwona Rybak,

radna Rady Gminy w Chodlu

- Uważam, że pan wójt powinien popracować nad komunikacją i poprawić stosunki z radnymi.



Przemysław Kowalski,

wójt gminy Chodel

- Chcę przekazywać radnym informacje już w wersji ostatecznej.

radzie dopiero po złożeniu wniosku o dofinansowanie lub przed głosowaniem uchwał, stawiając radnych niejako przed faktem dokonanym – mówi radna Beata Rybak.

Jako przykład podała wyrażenia ze styczniowej sesji.

- Doszło na niej do długiej dyskusji dotyczącej szeregu wątpliwości związanych z działaniami pana wójta

podjętymi między sesjami, czego bezpośrednią przyczyną był właśnie brak komunikacji – wyjaśnia.

Wójt tłumaczył się tym, że nie jest w stanie odpowiedzieć za projektanta, sanepid, strażaków... A wszelkie informacje dostaje dopiero po uzgodnieniu szczegółów z konkretnymi instytucjami. Te dotyczące zakresu planowanych prac również.

Nawet kwestia wymiany oświetlenia w gminie wzbudziła sporo wątpliwości.

- Państwo nie informują nas do końca o tym, co będzie robić. My się dowiadujemy, przejeżdżając i widząc, co się dzieje. Nie mamy pełnych informacji – grzmiała radna Ewa Dudziak.

Chodziło o wymianę oświetlenia w miejscowości Zastawki. Radna zauważyła, że nowe lampy pojawiły się też w sąsiadującej wsi Godów, a zadanie w budżecie zawiera informację tylko o wsi Zastawki.

- Wydaje mi się, że te informacje były podawane wielokrotnie, a tak szczerze to po stronie w Godowie są tylko trzy lub cztery nowe lampy – odparł zarzuty wójt Przemysław Kowalski. Dodał, że dokumentacja przygotowana była zarówno dla miejscowości Zastawki, jak i Godów.

Sprawa budowy przedszkola w Granicach wzbudziła również dużo emocji.

- O tej budowie dowiedziałam się dzisiaj. Prosimy o więcej informacji – apelowała z kolei radna Irena Rzedzicka.

Na to wójt również znalazł odpowiedź, mówiąc, że stara się dozować wiadomości przekazywane radnym, albo chce je przekazać już w ostatecznej wersji.

- Myślę, że z tym tematem byliście państwo oswojeni i poinformowani, bo sprawa przedszkola była poruszana jeszcze za kadencji mojego poprzednika – skwitował.

Nasza akcja „Prymusi”

U nich piątki i szóstki stoją rzędem.
Oto najlepsi uczniowie z Boisk

Szkoła Podstawowa w Starych Boiskach ma powody do dumy, bo prymusów w niej nie brakuje. Nawet teraz, w czasach covidowych, wielu uczniów doskonale sobie radzi. Nie strasze im lekcje on-line, które zostały wprowadzone tuż przed klasyfikacją. Dają przykład, że dla chcącego nic trudnego. Uczniom życzymy dalszych sukcesów w nauce, świadectw z czerwonym paskiem i oczywiście udanych ferii.

AG Kacper Komorowski kl. VI

5,08
ŚREDNIA

Zuzanna Łuszczak, kl. VII - średnia 5,00



Lena Wójcicka, kl. IV - średnia 5,00



Karolina Świątkowska, kl. VII - średnia 5,00



Michał Węgrzyn, kl. IV - średnia 4,91



Nikola Mołaczyńska, kl. VII - średnia 4,85



Patryk Dworak kl. VI - średnia 4,83



Dominika Niedźwiedzka, kl. V - średnia 4,83



Mikołaj Knieja, kl. V - średnia 4,75

Prymusi z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim



Martyna Rybak z kl. 3ap - średnia ocen 5,0



Miłosz Jagodziński z kl. 3mg - średnia ocen 5,00



Kinga Ligęza z kl. 1a - średnia ocen 4,93



Gabriela Grzesik z kl. 3ag - średnia ocen 4,88



Martyna Witczak z kl. 1a - średnia ocen 4,87



Patrycja Fedorowicz z kl. 3ap - średnia ocen 4,77



Natalia Bajon z kl. 3ag - średnia ocen 4,75

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Kolejna wygrana. Dwóch „Wiślaków” na testach w Legii

Młodzi piłkarze Wisły Józefów okazali się bezkonkurencyjni w Ogólnopolskim Turnieju o Puchar Burmistrza Miasta Marki ECODOM Cup 2022.

W turnieju, który został rozegrany 29 stycznia, wystąpiło osiem drużyn: Drukarz Warszawa, Talent Warszawa, Markovia Marki 1 oraz Markovia Marki 2, Jedynka Marki, Grom Rembertów, Mazur Radzymin oraz reprezentująca powiat opolski Wisła Józefów. - W całym turnieju nie mieliśmy równych sobie, wygrywając wszystkie spotkania i nie tracąc przy tym

nawet jednej bramki - podkreśla trener Karol Jaruzel. Tym samym zespół z powiatu opolskiego zajął pierwsze miejsce w turnieju. Najlepszym zawodnikiem zawodów wybrany został młody piłkarz z Wisły - Kacper Mazurek, a najlepszym strzelcem turnieju został inny z podopiecznych Karola Jaruzela - Antoni Bownik.

- Również tych dwóch zawodników zostało zauważonych przez skautów Legii Warszawa i już odbyli pierwsze treningi w stolicy. Wypadli na tyle dobrze, iż zostali zaproszeni na kolejne treningi oraz mecze w barwach Legii - mówi szkoleniowiec Wisły.

Dominik Smagała



Wisła Józefów na turnieju ECODOM CUP: Antoni Bownik, Szymon Kozioł, Kacper Bernadzki, Kacper Mazurek, Filip Pluta. Trener: Karol Jaruzel

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

„Stalówka” szykuje formę

Za zawodnikami występującej w okręgówce Stali Poniatowa dwa sparingi.

Żółto-niebiescy do treningów po kilkutygodniowej przerwie wrócili 10 stycznia. Pod koniec minionego miesiąca w pierwszym meczu kontrolnym zmierzyli się ze Stalą Kraśnik, wiceliderem gr. II w IV lidze. Górą byli rywale ekipy z Poniatowej, którzy wygrali 3:0. - Było widać brak sił u zawodników obu drużyn. W pierwszej połowie my byliśmy lepsi, ale to rywale strzelili gola po uderzeniu z dystansu. To był brzydki mecz, nie pokazaliśmy zbyt wiele w ofensywie. Trudno w takim momencie przygotowań o wysoką formę. Mamy ją mieć na marzec, kiedy

wystartują rozgrywki - komentuje Kamil Witkowski, trener Stali.

Kolejnym przeciwnikiem żółto-niebieskich były Cisy Nałęczów, czyli ekipa z A-klasy. Stal nie miała problemów z ograniczeniem niższej notowanego rywala. Było 14:0 dla „Stalówki”.

- Wynik nie ma znaczenia, ale cieszy skuteczność podejmowania decyzji na boisku. Nogi moich zawodników były już znacznie dynamiczniejsze. Treningi na siłowni procentują - zaznacza szkoleniowiec poniatowan. Następny sparing w sobotę, 12 lutego. Stal zagra na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Świdniku z IV-ligową Świdniczką. Początek o godz. 14.

dsm
OPR